

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszą 75 ct., drugą 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

W skutek Najwyższego zarządzenia noszoną będzie po s. p. Jej król. Wysokości Maryi Adelaidzie, księżnej Teck, księżniczce Wielkiej Brytanii i Irlandyi, żałoba dworska od poniedziałku 1 listopada b. r. przez sześć dni, bez zmiany, włącznie do 6 listopada.

Jego ces. i król. Apostolska Mość rażył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 października b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór księdza Czesława Królikowskiego, proboszcza w Dzikowie, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Kolbuszowej.

Jego ces. i król. Apostolska Mość rażył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 października b. r. najmiłościwiej zamianować inżyniera galicyjskiego Wydziału krajowego i honorowego docenta Szkoły Politechnicznej we Lwowie Leona Syroczyńskiego, nadzwyczajnym profesorem encyklopedyi górniczej, górnictwa naftowego i nauki głębokiego wiercenia w tej Szkole.

Pan Minister wyznał i oświaty zamianował suplenta w gimnazjum państwowem z polskiem językiem wykładowym w Przemysłu Leoncyusza Kuzmę, rzeczywistym

nauczycielem w równorzędnych ruskich klasach gimnazjum państwowego w Kołomyi.

P. Minister skarbu nadał prowizorycznie adjunktowi sądowemu we Lwowie dr. Stanisławowi Hofmoklowi posadę sekretarza Prokuratury skarbu we Lwowie.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami sądowymi praktykantów sądowych:

Szymona Knopfa, Adama Lenczowskiego, Józefa Kałużniackiego, Elgiusza Janickiego, Zygmunta Hudzkowskiego, Filipa Ewina, Władysława Czechowicza, Michała Juźwiaka, Bronisława Adama Machnowskiego, dr. Justyna Głowackiego, Zygryda Gólisia, Michała Słoniewskiego, Józefa Haninczaka, Stanisława Eminowicza, Kajetana Henryka Bojarskiego, Franciszka Hofmoka, Władysława de Neudorf Semilskiego, Agenora Frendla, Stanisława Spędakowskiego Stanisława Hankiewicza, Jana Sochę, Rudolfa Vogla Kamila Stefkę, Aleksandra Chojnackiego, Romualda Włodka, Ferdynanda Herdegena, Władysława Wołoszczuka, Zygmunta Smólikowskiego, Michała Wassunga, dr. Adama Niesiołowskiego, Kazimierza Sękowskiego, Adama Żmudzińskiego, Erazma Drozdowskiego, Karola Bilińskiego, Władysława Obmińskiego, Otmara Linka, Bazylego Szczerbatiuka, Au-

toniego Maya, Stanisława Kowarzyka, Jana Pisarskiego i Konrada Zarębę.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 listopada.

Włoski Bismarck, stary Francesco Crispi, może za przykładem swego pierwowzoru, uczuł potrzebę wystąpić z zacisza, w które się cofnął po upadku wskutek katastrofy pod Adua, i zabrać głos w tyle aktualnej obecnie na temat przymierzy europejskich. Londyńskie pismo *Nineteenth Century* ogłasza jego artykuł o stosunku dwuprzemierza francusko-rossyjskiego do trójprzymierza i o znaczeniu sojuszu Francyi z Rosyją dla położenia międzynarodowego w Europie. Znając dyplomatyczną przeszłość starego Crispiego, można było być pewnym, że wywody jego prócz lojalności dla trójprzymierza, którego był jednym z twórców a zawsze gorącym zwolennikiem, tchnąć będą dla Francyi — serdeczną niechęcią, a na związek jej z Rosyją zapatrywać się sceptycznie. Jest też tak istotnie: Crispi przeszedł nawet wszelkie możliwe oczekiwania i okazuje się na starość wielkim pesymistą. W sojuszu francusko-rossyjskim widzi były premier Włoch przedewszystkiem nienaturalny związek republikańskiej demokracji z bezwzględny absolutyzmem a ta nienaturalność związku jest w jego oczach dowodem, że sojusz zawarty w celach przejściowych a niebezpiecznych dla pokoju europejskiego. Crispi nie daje się też przekonać argumentem, iż reprezentanci dwuprzemierza przy każdej sposobności, można powiedzieć demonstracyjnie nawet, stwierdzają pokojowe

swę dążności i sojuszowi swemu starają się usilnie odebrać wszelki najdrobniejszy nawet pozór zaczepnych tendencyj; on mimo wszystko upatruje w dwuprzemierzu związek zagrażający bezpośrednio bezpieczeństwu Europy i zaleca Europie w obec związku tego nieufność i przezorność. Równocześnie podnosząc pokojowe tendencje trójprzymierza, Crispi daje w ten sposób wymowną odpowiedź wszystkim niepewnym przyjaciółom tego związku w swym kraju, wykazując im, gdzie leży przyszłość i bezpieczeństwo Włoch. Artykuł też jego pomimo przesady w kierunku niebezpieczeństw, grozących rzekomo Europie z powodu sojuszu francusko-rossyjskiego, tak ze względu na temat jak i na osobę autora zasługuje na uwagę.

We wstępie podnosi Crispi, że proklamacya sojuszu między caratem a republiką przez cesarza wszech Rosyi i prezydenta Francyi na pokładzie statku Pothuan nikogo nie zaskoczyła, a zbyt czynnem byłoby się zastanawiać nad tem, jaką datę nosi ów traktat. Głównem jest, że on istnieje, i że jest dla obu tych państw podstawą związku nienaturalnego; dla Francyi jest upokorzeniem — dla Europy niebezpieczeństwem. Pojęcia caratu i republiki wykluczają się nawzajem, jedno jest negacyą drugiej, tendencje ich są nie do pogodzenia. Cele tego związku są nieznanne, napewno wiadomo tylko, iż niemożliwym jest, by streszczały się w zapewnieniu tryumfu jakiegoby zasadzie politycznej. Francya łatwiej mogłaby się zmienić w monarchię, niż carstwo stać się republiką; jeszcze trudniej jest sobie wyobrazić, by sprzymierzeni mieli łącznie waleczyć o swobody ludów. Zastanawiając się nad skutkami dwuprzemierza, jeśli ono raz wystąpi do działania, rozumuje Crispi tak: Gdyby traktat nie miał żadnych celów zaborecznych, byłby już dawno opublikowany dla uspokojenia Europy, tak jak to się stało z traktatem między Austryją a Niemcami. Ale Francya od roku 1870, zamiast

## KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

II.

(Ciąg dalszy).

Wiele skinął na pacholka rzekł: — Zali stary Zych wie, że cię panna do mnie wysłała?

— Wie — odpowiedział Hława. — I nie przeciwiał się? — Przeciwiał. — Powiadajże, jako było.

— Pan chodził po izbie, a panna za siebie ku niej nawrócił, to ona mu do kolan ogłuchła. Powiada wreszcie panisko: „Czyś czyni? Przemów, nie mówisz na moje przyzwolenie, to mi opat łeb urwie!“ Dopieroż panna pomiarkowała, że już na swoim powymawiał, i nóż z płazem dziękować. Pan jej wszystkim musi być jej wola, i narzekał, że we skoczysz żegnać się z nim, to pozwolę, inaczaj przyrzeka — i pan rad był, by jej nie przyjechał chęć widzieć się z waszą miłością... No, nie na tam koniec, bo później panna chciała, by były dwa konie, a pan bronil,

panna chciała wilezury i trzosika, pan bronil. Ale co tam z takich zakazowań! Żeby jej się umyśliło dom spalić, toby też panisko przystało. Dlatego jest drugi koń, jest wilezura i jest trzosik....

„Poćwiwa dziewczka!“ — pomyślał w duchu Zbyszko.

Po chwili zaś zapytał głośno:

— A z opatem nie było biedy?

Czech uśmiechnął się, jak roztopny pacholek, który zdaje sobie sprawę ze wszystkiego, co się wokół niego dzieje, i odrzekł:

— Oni to oboje w tajemnicy przed opatem czynili, a nie wiem, co było, gdy się dowiedział, bom wcześniej wyjechał. Opat, jako opat! — huknie czasem i na panienkę, ale potem, to jeno oczyma za nią wodzi i patrzy, czyli jej zbyt nie pokrzywdził. Sam widziałem, jako ją raz skrzycał, a potem do skrzyni poszedł, łańcuch przyniósł taki, że zaciejszego i w Krakowie nie dostać — i powiada jej: „Na!“ Poradzi sobie ona i z opatem, gdyż i ojciec rodzony więcej jej nie miłuje.

— Pewnie, że tak jest.

— Jak Bóg na niebie....

Tu umilkli i jechali dalej wśród wiatru i śnieżnych krupów; nagle jednak Zbyszko powstrzymał konia, gdyż z pobocza leśnego ozwał się jakiś żalony głos, nawpół przytłumiony przez szum leśny:

— Chrześciance, ratujcie Bożego sługę w nieszczęściu!

I jednocześnie na drogę wybiegł człowiek, przybrany w odzież nawpół duchowną, nawpół świecką, i stanąwszy przed Zbyszkiem, począł wolać:

— Ktokolwiek jesteś, panie, daj pomoc człowiekowi i bliźniemu w ciężkiej przygodzie!

— Coć się przytrafiło i coś zaszło? — zapytał młody rycerz.

— Sługam Boży, chociaż bez święceń, a przygodziło mi się, iż dzisiejszego rana wyrwał mi się koń, skrzynie ze świętościami niosący. Zostałem sam, bez broni, a wiecór

się zbliża i rychło czekać, jako luty zwierz owie się w boru. Zginę, jeśli mnie nie poratujecie.

— Jeslibys z mojej przyczyny zginął — odrzekł Zbyszko — musiałbym za twoje grzechy odpowiadać, ale po czemuż poznam, że prawdę mówisz i żeś nie powsinoga jakowys, albo nie rzeźmieszek, jakich wielu po drogach się włóczy?

— Po skrzyniach poznasz, panie. Nie jeden oddałby trzos nabity dukatami, byle posiąść to, co się w nich znajduje, ale ja tobie darmo z nich udzielię, byleście mnie i moje skrzynie zabrali.

— Mówisz, żeś sługa Boży, a tego nie wiesz, że poratunek nie dla ziemskich, jeno dla niebieskich trzeba dawać nagród. Ale jakżeś to skrzynie ocalał, skoro ci niosący je koń uciekł?

— Bo konia, nimem go odnalazł, wilecy w lesie na polance zarzęgli, a zasię skrzy nie ostały, które ja do drogi przywlokłem, aby czekać na zmitowanie i pomoc dobrych ludzi.

To rzekłszy i chcąc zarazem dać dowód, że prawdę mówi, wskazał na dwie łubowe skrzynki, leżące pod sosną. Zbyszko patrzył na niego dość nieufnie, gdyż człowiek nie wydawał mu się zbyt zaennym, a przytem mowa jego, lubo czysta, zdradzała pochodzenie z dalekich stron. Nie chciał jednakże odmówić mu pomocy i pozwolił mu przysiąść się wraz ze skrzynkami, które okazały się dziwnie lekkie na łubnego konia, którego powodował Czech.

— Niech Bóg pomnoży twoje zycieństwa, mężny rycerzu! — rzekł nieznajomy. — Poczem, widząc młodocianą twarz Zbyszową, dodał półgłosem:

— A również twoje włosy na brodzie. I po chwili jechał obok Czecha. Przez czas jakiś nie mogli rozmawiać, albowiem dał silny wiatr i w boru szum był okrutny, lecz gdy się nieco uspokoiło, Zbyszko usłyszał za sobą następującą rozmowę:

— Nie przeczę ci, że w Rzymie byłęś, ale wyglądasz na piwożłopa — mówił Czech.

— Strzeż się wiekiu potępienia — odrzekł nieznajomy — albowiem mówisz do człowieka, który zeszedł Wielkanocy jadł jaja na twardo z Ojcem Świętym. Nie mów mi na takie zimno o piwie, chyba o grzanie, ale jeśli masz gdzie przy sobie gąsiorek z winem, tu daj mi dwa lub trzy łyki, a ja ci miesiąc czysca odpuszczę.

— Nie masz święceń, bom słyszał, żeś sam o tem mówił, jakoże więc odpuszczisz mi miesiąc czysca?

— Święceń nie mam, ale głowę mam ogoloną, gdyż na to pozwolenstwo otrzymałem, prócz tego odpusty i relikwie wożę.

— W tych łubach? — zapytał Czech.

— W tych łubach. A gdybyście wszystko ujrzeli, co mam, padlibyście na twarz, nietylko wy, ale i wszystkie sosny w boru razem z dzikimi zwierzęty.

Lecz Czech, który był pacholek roztopny i doświadczony, spojrział podejrzliwie na przepuknia odpustów i rzekł:

— A wilej konia zjedli?

— Zjedli, gdyż są dyabłem pokrewni, ale popekali. Jednogom ci rozpukniętego na własne oczy widział. Jeśli masz wino, to daj, bo choć wiatr ustał, alem przemarzł, siedząc przy drodze.

Czech wina jednak nie dał i znów jechał w milczeniu, aż przekupił relikwii sam począł pytać:

— Dokąd jedziecie?

— Daleko. Ale tymczasem do Sieradza. Pojedziesz z nami?

— Bo muszę. Przebieję się w stajni, a jutro może mi ten pobożny rycerz konia podaruje — i ruszę dalej.

— Zkądże jesteś?

— Z pod pruskich panów, z pod Malbarga.

(Ciąg dalszy nastąpi).

jako jedyna rzeczpospolita w Europie pielęgnować ideę panowania ludu, siała tylko nieważność i przygotowywała zemstę. Nie zapominając ani na chwilę poniżenia, doznanego w owym smutnym dla niej roku, święciła powrót Faurea z Petersburga okrzykiem: „Na Berlin!“ Nie może ona zapomnieć utraconych w pokoju wersalskim prowincyj, a Crispi przypuszcza, że i w Paryżu nie ustają z myślą odebrania ich. Na ten tylko cel zjednano sobie teraz przyjaźń Rossyi.

Z drugiej strony — mniema Crispi — car na pewno zażądał za obiecaną usługę usługi wzajemnej. Autor dodaje przestrożę, że „trzeba pamiętać, iż wszelkie układy zawierane na korzyść Rossyi, są układami niebezpiecznymi dla wolności Europy.“ Ze wszystkich tych przyczyn — w oczach Crispi — wynika, że dwuprzymierze musi doprowadzić do wojny, jako wynik niezadowolonych dążeń zabobrzeżych. Przeciwnie trójprzymierze jest przymierzem pokojowym. Uczestnicy jego mają za cel tylko utrzymanie tego, co posiadają. Dwuprzymierze nie zapewnia bezpieczeństwa i Europa ma w obec niego powód nieustanny do podejrzenia. Francya chce posiadać utracone prowincje, Rossya Konstantynopol. Nie trzeba zapominać, że nie Rossyi to było zasługą, że w roku 1888 wojna nie wybuchła, kiedy Ferdynand Koburski wstąpił na tron bułgarski. „Przeciwnie z dumą mogą zapewnienie — mówi Crispi — że inicjatywa do ugody pokojowej wyszła wówczas od Włoch. Pozostaje jedna nadzieja, że dzisiejsze dwuprzymierze czeka ten sam los, co przymierze z roku 1808. Traktat erfurecki nie doczekał się spełnienia i prędzej niż w 3 lata po nim Napoleon i Aleksander I. byli już nieprzyjaciółmi. Ponieważ jednak w polityce nie należy żyć nadziejami, przeto Crispi kończy przestrożą: *Caveant consules!*

## Rada Państwa.

Wiedeń, 29 października.

(Korespondencja Gazety Lwowskiej).

W sprawozdaniu naszym z pamiętnego posiedzenia Izby poselskiej, które rozpoczęło się wczoraj (we czwartek) w południe, a po przerwie od godziny 2 m. 45 do godziny 7, na nowo zagajone zostało, doszliśmy do godziny 1 m. 30 po północy; list niniejszy jest przeto tylko dalszym ciągiem poprzedniego. Mówiący już od godz. 8 m. 45, a więc od blisko pięciu godzin pos. Lecher, wychnąwszy i pokrzepiwszy się nieco podczas użyczonej mu krótkiej pauzy, ciągnie rzecz swoją dalej, a pos. Wolf nagle znowu przerywa mu, wykrzykując, że posiedzenie jest nielegalne. przyczem czyni wniosek o zamknięcie posiedzenia i żąda, aby nad tym wnioskiem natychmiast odbyło się głosowanie.

Wiceprez. Kramarz: W ciągu mojego wniosku taki jest niedozwolony regulaminem.

Pos. Wolf: Cały ten parlament nie wart funta kłaków!

Wiceprez. Kramarz: Taki parlament, w którym jedna osoba może być przeszkodą dla ogółu obrad, rzeczywiście nie wart funta kłaków. (*Wielka wrzawa na lewicy*).

Pos. Lecher mówi dalej. (*Wrzawa na lewicy*).

Wiceprezydent Kramarz: Proszę o spokój!

Pos. Kindermann: Powiedz to pan tamtym ludziom na prawicy.

Wiceprezydent Kramarz: Tu nie mówię „ludzie“, tu są posłowie; proszę pana zachowywać się przyzwoicie.

Pos. Lecher mówi dalej.

Około godziny 2 obejmuje przewodnictwo znowu Wiceprezydent Abrahamowicz; lewica wita go śmiechem i krzykiem: *Dzień dobry! dzień dobry!*

Przez czas przedłuższy pos. Lecher wśród spokoju mówi dalej, ale co kwadrans lewica całymi minutami sypie mu oklaski jedynie dla tego, żeby mu dać sposobność wytechnięcia. Mowca uderza mianowicie na Bank austro-węgierski, że nie spełnia zadania banku uprzywilejowanego; że tylko na rzecz akcyonaryuszów ściga z publiczności i Państwa lichwę, że tylko pewnemu publicyście zawdzięcza się, iż Bank nie mógł zataić 13 1/2 miliona złotych zysku zdobytego bez poruszenia palca przez ustanowienie niewłaściwej relacji między złotem a srebrem w reformie waluty. Szczególnie uderza na generalnego sekretarza Banku, p. Mecenseffego, że w broszurze o odnowieniu czy nieodnowieniu przywileju bankowego wygłosił zasadę, iż w razie nieodnowienia należy się akcyonaryuszom Banku owe złoto skarbowe, które Monarchia zyskała w drodze pożyczki na uregulowanie waluty, a które złożone jest w sklepach Banku, w zamian zaś za to musi Monarchia zadowolnić się srebrem bankowym, które w miejsce owego złota znajduje się w obiegu — co mowca nazywa pospolitym rabunkiem. — Wiceprezydent Kramarz dzwoni; lewica nie chce dopuścić wiceprezenta do głosu i sypie frenetyczne oklaski. Wiceprezydent dzwoni po raz drugi; lewica sypie ponownie oklaski. Ostatecznie jednak wiceprezydent Kramarz zdobywa sobie głos i oświadcza, że mowca użył wyrazu zbyt ostrego. (*Hałaśliwe protesty z lewicy*).

Do wywodów o p. Mecenseffym wtrąca mowca jakieś całkiem nieokreślone, ale tem bardziej tajemniczo-brzmiające uwagi o szlachcie polskiej i węgierskiej, nadużywające kredytu bankowego; powiada nawet, że mógłby przytoczyć nazwiska, mógłby ściśle wymienić, że tyle wzięto tu, a tyle tam; że atoli mogłoby to bardzo nieprzyjemnie zabrzmieć w uszach niektórych obecnych tu panów, którzy mają na Bank wpływ bardzo

wielki. (*Wielka wesołość i żgwe objawy zadowolienia na lewicy*). Pana Ministra skarbu nazywa mowca „dorostym człowiekiem, który śmiał stanąć przed zgromadzonym parlamentem i wypowiedzieć, że sprawa bankowa pomyslnie jest załatwiona“, podczas gdy zdaniem mowcy przywilej Banku jest taką przeszkodą dla rozwoju społecznego i ekonomicznego, „iż nawet poprzez potoki krwi i kupy trupów“ powinno się go zburzyć. (*Oslaski na lewicy*).

Oto treść wywodów, które pos. Lecher wygłosił w czasie między godziną pół do 2, a pół do 5 po północy przy wielkich pustkach w sali, a więc też wśród ciszy, przerywanej tylko owymi oklaskami garstki posłów z lewicy. W czasie tym łoże i galerja wypróżniły się w przeważnej części, a że osoby, które tam pozostały, wcisnęły się gdzieś w kąty i pozasywały, w drzemce tej doznały jednak niemiłej przeszkody od studentów i innych osób, które przywykły robić sobie dzień z nocy, a które z piwiarni i kawiarni, a raczej z ciemności ulicy wpadały, jak ćmy do rzęsiście oświetlonego gmachu parlamentu. Jak już wspomnieliśmy w końcu ostatniego listu, posłowie wszystkich stronnictw szukali sobie po korytarzach, po większych i mniejszych salach naokoło sali posiedzeń mniej lub więcej wygodnego miejsca do krótkiego snu. Po godzinie pół do 2 nastąpiła pewna organizacja tej drzemki poza salą posiedzeń, a czuwania w sali; ale i ci, którzy w sali czuwać mieli, po części pozasywali. Śpiących w sali posłów z prawicy budzili brutalnymi sposobami posłowie z lewicy. Ława rządowa opróżniła się; P. dr. Biliński i P. bar. Glanz dotrzymywali miejsca do godziny 2, bo chcieli jeszcze w nocy przemawiać, ale ostatecznie musieli kapitulować przed niepowstrzymanym potokiem mowy pos. Lechera.

O godzinie pół do 5 mowca wyprasza sobie pauzę na pięć minut dla wytechnięcia. Ścisłe po pięciu minutach Wiceprezydent Kramarz obejmuje przewodnictwo i zapytuje, czy pos. Lecher jest już w sali. (*Strasaliwa wrzawa na lewicy*; sypią się obelgi na Wiceprezesa. Sala zapęnia się więcej, niż przedtem; zjawia się także pos. Lecher).

Wiceprezydent Kramarz, wzywając pos. Lechera, aby mówił dalej, nadmienia, że przydyum dotychczas rządziło się względem niego pobłażliwością, że jednak regulamin przepisuje, iż w pierwszym czytaniu wolno mówić tylko o zasadniczych punktach przedmiotu obrad, a przydyum tego trzymać się będzie, jeżeli lewica w podobny sposób obchodzić się będzie z przewodniczącym. (*Burzliwe protesty z lewicy*).

Pos. Lecher rozwodzi się o krzywdach przemysłu austriackiego w sprawie dostaw dla armii przez faworyzowanie przemysłu węgierskiego, a sam przyznaje, że mówił o tem już wczoraj, t. j. przed północą.

Nagle socjaliści Verkauf i Daszyński przerywają mowę krzykami zwróco-

nymi ku stolowi prezydjalnemu, żądając półgodzinną pauzę dla stenografów, i zarazem widać na lewicy poruszenie pozwalające domyślić się, że lewica chce przypuścić szturm do stołu prezydjalnego, aby gwałtem wymusić żądaną pauzę. Polacy i Czesi po części oczekują stołu prezydjalnego, obok którego od lewej strony staje także sześciu woźnych na schodkach, po części zajmują środek sali przed wzniesieniem i powstrzymaniem wykonania tymczasem zaczęły ruch lewicy. Sytuacja jest taka, jak gdyby każdej chwili wybuchnąć miała bójka. Coraz więcej posłów z prawicy przybywa do sali, a lewica wita ich: — *dobry! dzień dobry!* jużście się wyspali? — *Wśród ciągłej wrzawy pos. Glöckner grozi stenografom, że jeżeli nie przestaną robić zapis, podreze im karki stenografowane; pos. Daszyński wciąż żąda pauzy półgodzinnej; a pp. Wolf i Kaiser żądają zamknięcia posiedzenia. Na to odpowiada wicepr. Kramarz, że pos. Kaiser jest dość starym parlamentaryzstą, by wiedzieć, że podczas mowy wniosek o zamknięcie posiedzenia jest niedozwolony. — Inne głosy z lewicy żądają obecności Ministrów; w tej chwili zjawiają się w sali: Pp. hr. Gleispach i br. Glanz, których lewica wita szyderczemi wykrzykami, żądając, aby zjawił się Pan Prezes gabinetu. — Dla ustawicznego wrzasku wicepr. Kramarz wieszka posiedzenie na dziesięć minut.*

Po tej przerwie obejmuje przewodnictwo Wiceprezydent Abrahamowicz, powitany przez lewicę poprostu szalonymi wybuchami gniewu i bębieniem w pulpity. Po niażnieniu uciśnieniu się lewicy Wiceprezydent okiem przesłuchał stenografów, a żaden z nich nie zażądał wycieczki. Na to zrywa się jeszcze większa burza na lewicy. Wśród huku i stuku oraz najrozmaitszych wywisk na Wiceprezydenta Abrahamowicza upływa pół godziny, a razem z poprzednim hałasem prawie cała już godzina. O godzinie 5 minut 30 p. Jaworski przystępuje do stołu prezydjalnego, aby z Wiceprezydentem Abrahamowiczem słów kilka pomówić, co dla pos. Daszyńskiego, a za nim dla całej lewicy staje się pobudką do nowych wybuchów. Bębnięcie w pulpity i po raz pierwszy, odkąd jest w Austrii parlament, uciekając się do gwizdania, lewica wykrzykuje pos. Daszyńskiego na hr. Badeniego sekunduje wykrzykami na „ducha galicyjskiego“ i t. p. Pos. Wolf krzykuje: *Gdzieś Badeni?! Dajcie nam tu Badeniego!* Albo kończyć posiedzenie!

Tymczasem pos. Lecher mówi wciąż dalej, przynajmniej pozornie; ale i wtedy, gdy nastaje niejaka cisza, mowca tylko szepce. Wezwanie od Wiceprezydenta Abrahamowicza, aby mówił głośnie, wywołuje nową burzę na „brutalność polską, godną chłopów galicyjskich“. Przez kwadrans pauzy znowu jaka taka cisza.

Nagle o godzinie 6 minut 15 lewica znowu domaga się krzykliwie zamknięcia posiedzenia. Hałas, który teraz się wszczyna,

8)

## SZALONA

NAŚLADOWANIE Z FRANCUSKIEGO.

II.

(Ciąg dalszy).

— I nie można powiedzieć, żeby usiłowania twoje były całkiem daremne — przerwała Nona — gdyż pomimo, że nie przyjęto twójego tłumaczenia, może być, że przyznane ci nieco słuszności: dowodem tego, że pani d'Erquy pozwoliła Armelowi wstąpić do marynarki po skończeniu kolegium. Wiesz także, iż chłopiec otrzymał wykształcenie świetniejsze, niż to, którego mógł mu udzielić biedny nasz ksiądz; skończył szkoły u Ojców.

— Mój przykład musiał także mu na korzyść posłużyć jako ważny argument — rzekł Jan d'Erquy tonem gorzkiej ironii. Popuszczono mu choć z żalem wędzidła, obawiając się, żeby tak, jak ja, się nie urwał...

— Z tej czy z innej przyczyny i po wielu naradach Armel wstąpił do morskiej szkoły; obecnie jest oficerem w bliskiej przyszłości; wszyscy tak utrzymują.

— Przyszłość! to słowo musi straszyć was wszystkich; was, którzy tak uparcie trzymacie się przeszłości, rzeczy umarłych, was, którzy wolicie wegetować bez żadnych pragnień, bez buntu, bez marzeń o postępie, wśród starych grobowców!

Panna de Kerlan znajdowała może, iż było niesprawiedliwem z jego strony ją także zaliczać do zagorzałych zacofańców, bo lekki rumieniec, niedojrzany przez niego z powodu ciemności, które ich otaczały, wybiegł jej na twarz i odrzeka z niejaka żywością: — Nie zawsze można wybierać i wtedy trzeba znieść...

— Mężczyźni, którzy prawdziwie na tę nazwę zasługują, sami rządzą swoim prze-

znaczeniem, zmuszając niejako los, aby im służył... — ciągnął dalej Jan d'Erquy myśl swoją czysto egoistyczną, nie zważając na słodkie pokorne zaprzeczenie, które jak cicha skarga ozwało się koło niego.

— Wreszcie — dodał — przynasz sama, że chyba fanatyzm i upor sparaliżowały ustąpiły w obec rozgłosu mego powodzenia. Powodzenie usprawiedliwia każde zachwalstwo i nie pozala wątpliwość w prawdziwość powołania; uprawnia nawet błędy, których jest powodem i przyczyną.

— Wiele innych osób oprócz twojej matki nie byłyby tego zdania, mój drogi Janie; powodzenie ma tylko zmienną wartość, świat nam je przyznaje, świat, tak bardzo często wrogo usposobiony przeciw obywatelom. Pisujesz dla teatru, wyajasz nazwisko swoich przodków pod krytykę kapryśnych tłumów. Twoja matka drżała zawsze, żeby nie spotkać twego nazwiska w dzienniku, który trzyma. Od tego czasu nigdy okiem nie rzuci na felieton. A twoja praca, praca jednego z d'Erquy, który nie powinien nie robić, tylko chwycić broń w obronie swego króla, nagradzana jest pieniędzmi! Jak to można wybaczyć? Powiesz mi, że nie masz już króla, a religia nie wymaga, żeby jej bronił z mieczem w ręku.

— Nie powiem nie, bo na nie się nie przyda walczyć z niedorzecznością. Ty sama mówisz o tem z odrobiną ironii, co dowodzi, że wszystko to wydaje ci się także nie do zniesienia, i że nie jesteś ani taką Bretonkę, ani fanatyczką, jak moja matka.

— Przez litosć, nie odejmuj mi tych dwóch zalet, z których jestem najbardziej dumna. Moje zdanie się nie liczy, nie śmien nie myśleć, a zresztą na nie się nie przyda, jeżeli bym myślała. Z mojem wykształceniem, z moją nieświadomością, zgubiłabym się w tem wszystkim. Pomyśl sobie, że nigdy w życiu nie miałam sposobności być w żadnym teatrze, a jedynie sztuki, które czytałam, to dzieła Racina i Corneille'a. To prawda, że je często odczytuję i czuję, że to piękne, i z ca-

łem zaufaniem twoje dzieła kładę w tym samym rzędzie.

— Biedna Nono!... biedne dziecko! biedna święta moja! Jak uczynić, abyś zrozumiała!...

— Nie rozumiałabym może, ale bym cierpiała. Przystań, mój drogi. Zabroniłam już Armelowi ploszyć moje iluzje; on także zna ciebie i namiętnie podziwia. Dumny jest, że krwią z tobą jest połączony i z trudnością powstrzymuje swoje zachwyty w obecności babki. Drogie dziecko, przechodzi z tem do mnie i naturalnie, że ja z nim nie walczę. Często rozmawiamy oboje o tobie.

— O Nono! i to jeszcze tobie zawdzięczam, że nie jestem obcym dla mego synowca. Czy jest tak samo szlachetny i szczerzy, jak Yoes-Marya?

— Tak, ale sprytniejszy. Widział już tyle ludzi, świata.

— Pragnąłbym się z nim spotkać, — rzekł Jan w zamyśleniu.

Nona nie uznała za stosowne odpowiedzieć mu, że pani d'Erquy wymogła na swoim wnuku przyrzeczenie, że nigdy nie będzie się starał spotkać ze stryjem, i że w 1870 r. podczas oblężenia Paryża, w którym się odznaczył, Armel dotrzymał słowa.

Już po raz czwarty przeszli tam i napowrót przestrzeń pomiędzy kasynem a hotelem, w którym mieszkała panna de Kerlan. Ulice znowu się ożywiły, ponieważ goście kąpielowi wracali z rozmaitych wieczornych przedstawień i koncertów.

Panna de Kerlan się zatrzymała.

— Żegnaj cię, mój przyjacielu! — rzekła.

— Ach! jakież to smutne słowo! — zawołał, jak gdyby zobaczył ulatujące bez powrotu szczątki swojej młodości, którą pochwycił na chwilę i zatrzymał. Dlaczego nie mamy sobie powiedzieć do widzenia, jak mówiła Laura?

Ona odrzeka cicho.

— Bóg dobry, pozwala mieć nadzieję....

A ty, dodała, nie masz jakiego polecenia dla mnie?

— Mam jedno. Jak ci się zdarzy sposobność, mów mojej matce o mojej matce. Ona niewinna temu wszystkiemu co zaszło i nie zasłużyła, aby ją odrzucono. Gdybyś mogła wiedzieć, Nono, jak chwiliami, gdy się nastawia, ale dzięki Bogu nie zawsze mam czas na to, jak mnie gnębi troska o przyszłość tego dziecka! Mężczyzna może obejść się bez tego dziecka! Mężczyzna może obejść się bez podpory, drzwi sobie z życia, walczyć z niem. Mniejsza o cierpienia; mniejsza o zwycięstwo, jeżeli się wychodzi z tej walki podobnego ciężką, podczas, gdy kobiety nie ma nikogo dotknąć nie powinno. Laura nie ma nikogo oprócz mnie, a ojciec, który mógł wystarczyć dziecku, wszystko jej zastąpić, srodze bywa zaktopotany jeżeli chodzi o nadanie kierunku młodej dziewczynie. To też ja nią nie kieruję, jak uważałaś, tylko ona ma... Srebrne złote u tej dziewczyny, ale wiele dziecinnego, niedoświadczenia, porywów, a ja nie wiem jak sobie z tem radzić. Dotychczas, wiec zostawała na pensji; ma lat osiemnaście, a w dłużej już jej sam trzymać nie mogę, a w najważniejszych punktach wiele jej brakuje w wykształceniu. W najlepszym z pensjonatów uczą ortografii, ale nie uczą, jak się ma zachowywać i postępować. Wydać ją zamąż jak można najlepiej, a przedtem i do tego ry wybrać jej stosowne towarzystwo, a który by trzeba zrobić. A czyż ja mogę, ja, która pracuję, który wiodę kawalerski tryb życia? Jakim sposobem mogłabym mi przyjść z pomocą? Tego nie wiem, a jednakże liczę na twoją pomoc, Nono.

— Masz słuszność — odrzeka. — Gdzie mam pisać do ciebie, jeżeliby kiedy zaszło tego potrzeba!

Wyciągnął pulares z kieszeni, skredził kilka słów na prędce na bilecie i wręczył go jej w ostatniem uściśnieniu ręki, na pożegnanie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przechodzi wszystko, co dotychczas bywało. Trudno już choćby tylko szkiełować sceny; doś nadmienić, że nawet z samej lewicy chodzą bardzo „głośni“ posłowie Hofmann i Kaiser od ławy do ławy, radząc zaniechania bębnienia deszczulkami w pulpity, ale bez skutku. Szczególnie Schönererzy i socjaliści tak obrabiają swoje pulpity, że nakoniec opadają im ręce. Krzykami odznacza się pos. Daszyński, a towarzyszy jego p. Schrammel odgraża się: „Nie igrzajcie z nami, bo nie powstrzymacie rewolucji!“ Wiceprezydent Abrahamowicz przyzywa pos. Daszyńskiego do porządku, za co pos. Daszyński nazywa go rządowym agentem prowokacyjnym i miota co mu ślina do ust przynosi na p. Abrahamowicza i na hr. Badeniego, w czym wspomaga go pos. Wolf, krzyżąc, że obu tych satrapów powinno się wozić po świecie cywilizowanym i za pieniądze pokazywać.

Pos. Lecher tymczasem szepce ciąg dalszy swojej mowy stenografom prawie na ucho.

Hałas, choć już nie tak wyuzdane, trwają wciąż jeszcze, a socjaliści i antysemita ujmują się teraz nie za stenografami, lecz za woźnymi. Nieruchomemu wiceprezydentowi Abrahamowiczowi zasyła lewica najrozmaitsze impetywności; socjalista Zeller zapytuje go, czy nie lęka się, żeby kocię nie pękło.

Gdy o godzinie 7 min. 15 przewodniczący objął wicepr. Kramarza, pos. Wolf żąda pauzy, aby można pokrzepić się śniadaniem, i zarzuca mu nieludzką brutalność. Na to wicepr. Kramarz odpowiada, że nie ma wyrazu na napiętnowanie podobnej brutalności. (Hucznie brawa z prawicy).

O godzinie 7 min. 30 w obec dostatecznego już światła dziennego zagazono elektryczne. „Dzień dobry! dzień dobry!“ — krzyczą z lewicy, a zarazem odzywają się głosy: To już nie posiedzenie wieczorne, już dzień! Zamknąć posiedzenie! Wyrzucmy tych drabów! Pos. Wolf dodaje: Tych parobków rządowych!

O godzinie 7 m. 45 zjawia się w sali hr. Badeni. Lewica wita go: Dzień dobry! dzień dobry! — Pos. Lecher wśród dalszego ciągu mowy posła się herbata. — Nagle znowu odzywają się krzyki: zamknąć posiedzenie! Wiceprez. Abrahamowicz odpowiada, że wśród mowy wniosku o zamknięcie posiedzenia jest niedozwolony. Na to wybuch znowu wielka burza na lewicy.

W krótkich odstępach czasu zjawiają się w sali pp. generał Guttenberg i br. Gautsch. Pos. Daszyński coś niezrozumiale wykrzykuje. — Sypią się nowe obelgi na Polaków, przyrównywanych do Żulusów. Pos. Glöckner nazywa Wiceprez. Abrahamowicza Neronom, a pos. Girstmeyer krzyczy: Przebrzydły Polaku, zamknij cyrk! — Hałas nie ustaje już do godziny 8 m. 45 rano o której nastaje cisza, wśród czego na końcu po dwunastu godzinach rzecz swoją kilkoma zrozumiałymi znowu zdaniem, a mianowicie życzeniem, żeby hr. Badeni poszedł sobie skąd przyszedł, i wyrazem nadziei, że wtedy wszystkie umowy tego Rządu z Węgrami upadną. — Lewica wyprawia wytrwałemu mowcy owacy.

Po ucieczeniu się lewicy członek jej pos. Funke ze względu na długość posiedzenia czyni wniosek o zamknięcie go, ale ta długość posiedzenia nie przeszkadza żądać znowu tak zawilego sposobu głosowania, że rzeczywiście trzeba dwa razy głosować imieniem, t. j. przez 1 1/2 godziny, nad wnioskiem, który w pół minuty mógłby być załatwiony. W pierwszym głosowaniu Izba odrzuca głosowanie tajne, w drugim sam wniosek o zamknięcie posiedzenia. Stosunek głosów w drugim głosowaniu jest 163 przeciw 109.

Podczas głosowania dwukrotnego Panowie Ministrowie opuścili salę z wyjątkiem gen. Guttenberga.

Po głosowaniu socjalista Zeller żąda zawieszenia posiedzenia ze względu na stenografów i woźnych, tudzież ze względu na wiceprezydentów, którym przypisuje takie rozdrażnienie nerwów, że już tylko z zawziętą złośliwością potrafią traktować lewicę. Zarazem czyni wniosek, aby zawieszono Panów Ministrów na posiedzenie.

Przewodniczący teraz wiceprez. Kramarz z odpowiada, że wniosek o zawieszenie posiedzenia jest niedozwolony, a wniosek o zawieszanie Panów Ministrów nie ma racji bytu, bo obecny tu gen. Guttenberg zawiadomił prezydium, że zasiada jako reprezentant całego Rządu. Zresztą oświadcza Wiceprez. że natychmiast zawiadomi Pana Prezesa gabinetu i Pana Ministra skarbu o życzeniu lewicy.

Pos. Kaiser (Niemiec-ludowiec) czyni wnioski: 1. poddać pod imienne głosowanie pytanie, czy posiedzenie ma być przerwane; 2. zawezwać Pana Prezesa gabinetu i Pana Ministra skarbu na posiedzenie; a nad tym drugim wnioskiem żąda znowu podwójnego głosowania. Mowca zaczyna wnioski te motywować.

Wiceprezydent Kramarz nie dopuszcza motywowania, bo regulamin nie pozwala na to co do wniosków czysto formalnych.

Z tego powstają nowe sceny burzliwe. Lewica zarzuca Wiceprezydentowi, że wypacza regulamin.

Pos. Kaiser koniecznie chce motywować swoje wnioski i powiada, że niedopuszczenie motywowania równa się odjęciu głosu, a żąda, żeby Izba imiennem głosowaniem orzekła, czy głos ma być mu odjęty.

Wiceprezydent Kramarz powtarza, że motywowanie wniosku formalnego jest niedozwolone, a dodaje zarazem, że w takiej sprawie odwołanie się do Izby także jest niedozwolone, że przeto kwestyi odjęcia głosu nie podda pod głosowanie.

Na to odpowiada lewica nowymi hałasami.

Pos. Funke (Niemiec-postępowiec) zapytuje wprost P. Ministra dróg żelaznych generała Guttenberga, kto powierzył mu tu zastępstwo gabinetu.

Wiceprezydent Kramarz oświadcza, że P. Ministra można zapytywać tylko w podanej na piśmie interpelacji.

Pos. Funke mimo to powtarza swoje zapytanie do gen. Guttenberga jako do żołnierza i człowieka honorowego, a co do dopuszczenia zapytania żąda imiennego głosowania.

Wiceprezydent Kramarz cytuje regulamin, wedle którego zapytania do Ministra można wystosowywać tylko na piśmie; co do zawezwania zaś Pana Ministra skarbu oznajmia, że Pan Minister uniwinął się wobec prezydium zasłabnięciem, że jednak poleci zapytać go jeszcze telefonem, czyby mógł przybyć do Izby.

Do tej sprzeczki miesza się poseł Daszyński słowami, a raczej już wywodami obrażającymi Pana Ministra dróg żelaznych, za co wicepr. Kramarz dwa razy przyzywa go do porządku, a gdy pos. Daszyński wciąż dalej mówi, odejmuje mu głos.

O godz. 10 1/4 pos. Pfersche (Niem.-post.) czyni wniosek, aby „ze względu na zaduch i brud w sali“ dalszy ciąg posiedzenia odbył się tajnie. — Wniosek zyskuje dostateczne poparcie; gospodarze Izby zajmują się wypróżnieniem łóż i galeryi.

Tajna część posiedzenia trwa aż do godziny 5 1/4 wieczorem. O ile wiadomo, przemawiali tylko socjaliści Berneri i Daszyński, a cała reszta tych prawie ośmiu godzin była poświęcona znowu wielokrotnemu imiennemu głosowaniu. Pod koniec tajnej części posiedzenia zaszła jakaś sprzeczka między pos. Kronawetterem a wiceprezydentem Abrahamowiczem, spowodowana podobno tylko pomylką, a odnosząca się tylko do jakiejś formalności.

Po godz. 5 3/4, posiedzenie znowu jest jawne, ale owa wspomniana co dopiero sprzeczka ciągnie się dalej, przynajmniej w swych skutkach, t. j. w niesłychanej wrzawie i w przypuszczeniu szturmów do stołu prezydyjnego przez lewicę, wśród których wiceprez. Abrahamowicz zawieszona posiedzenie na pięć minut.

Po tej przerwie krótkiej pos. Di Pauli (przywódcą Niemców-katolików) występuje w roli „rzetelnego maklera“, uproszony o to przez lewicę, i chce załagodzić ową sprzeczkę, ale czyni to w sposób tak dyplomatycznie niezrozumiały, że burza wybucha tuż po przemówieniu jego na nowo. Pod adresem wicepr. Abrahamowicza sypią się nowe obelgi na naród polski. Pulpity jako bębny są znowu w robocie.

Wśród tego hałasu zabiera głos poseł Jędrzejowicz i przemawia może przez kwadrans, ale wśród wzmagających się coraz bardziej krzyków, huków i stuków na lewicy, tak, że z całego przemówienia ani słowa dosłyszyc nie było można. Treść mowy pos. Jędrzejowicza jest następująca:

Godność tej Izby i w ogóle parlamentaryzmu tak niesłychanymi podkopywane scenami nie jest zaiste zadaniem reprezentanta ludności. I w jakiejż to chwili scen tych jesteśmy świadkami? W chwili obrad nad najważniejszymi sprawami Państwa i ludności. Smutne te sceny są kłeskami elementarnymi, których ujść nie można, które jednak przemieść na sobie trzeba za spokojem z godnością i bez słabostek. Jakoż spokojnie wysłuchaliśmy dwunastogodzinnej mowy prepianta z lewicy, a lewica nam ani przez kwadrans mówić nie chce pozwolić. Koło polskie niejednokrotnie już oświadczyło się za odwołaniem traktatów z Węgrami, ze słusznym jednak uwzględnieniem interesów austriackiej połowy Monarchii. Trudności zachodzące co do kwoty jako też stan rzeczy w tej Izbie nie pozwalają niestety spodziewać się ostatecznego załatwienia tej sprawy w tym jeszcze roku; lewica niech zastanowi się, czy w interesie ludności i Państwa lepiej przyjąć prowizoryum na podstawie prolongacji traktatów dotychczasowych na rok jeden, czy z d. 1 stycznia wstąpić w okres niepewności. Prowizoryum ugodowe nie jest nowością w austriackim życiu parlamentarnym; a ponieważ pos. Lecher nazwał je świstkiem papieru, więc przypomnę mu, że w roku 1878, gdy u steru był rząd lewicy, były trzy jeszcze gorsze świstki papieru, bo ponawiano prowizoryum trzy razy, a zawsze na miesiąc. Dla tego pos. Lecher nie ma prawa czynić za-

rzutu takiego Rządowi teraźniejszemu i większości teraźniejszej. Koło polskie głosować będzie za prowizoryum, bo wymaga tego konieczność.

Teraźniejszy stosunek Austrii z Węgrami polega na dualizmie. Cokolwiekby o dualizmie powiedziano, jest on faktem, z którym każdy poważny polityk liczyć się musi. Jest on od lat 30 punktem wyjścia dla rozwoju obu państw i na tej podstawie Monarchia wzmocniła swoje stanowisko na zewnątrz. Ławo krytykować i burzyć, niełatwo stworzyć coś innego; a przedewszystkiem trzeba zadać sobie pytanie, czy jest siła i możność po temu, żeby zbudować coś nowego. Koło polskie wielce sobie ceni politykę tradycyjną i chętnie powołuje się na mężów, którzy zakładali podstawy tej polityki. Sw. p. Grocholski oświadczył się za ugodą z Węgrami w imię jedności, pomyślności i potęgi Monarchii; my w imię polityki tradycyjnej pozostajemy na tem stanowisku zasadniczym, choć żądamy zmian na korzyść Austrii. Już w roku 1887 p. Jaworski jako referent deputacji regnikolarniej, żądał podwyższenia kwoty węgierskiej na wydatki wspólne; jesteśmy wdzięczni teraźniejszej deputacji, że zajęła takie samo stanowisko. Koło polskie żąda też stałego stosunku z Węgrami. A dalej ważnym postulatem naszym i wszystkich krajów rolniczych jest zniesienie tak zwanych obrotów młynarskich, za pomocą których Węgry wyzyskują austriacką połowę Monarchii. Nie myślę czynić zarzutów, ale trudno zrozumieć, że to samo stronnictwo, które w roku 1867 stworzyło ugodę z Węgrami, dziś chce ją obalić. Jakikolwiek są pobudki lewicy, nie zmieniają one niczego w fakcie, że, jeżeli dnia 1 stycznia nie wejdziesz w życie prowizoryum, Monarchia będzie zepchnięta na niepewne manowce. Czyżby sama taktyka opozycyjna była dostateczną pobudką do narażenia Monarchii na niebezpieczeństwo? A nadto cała Izba bez różnicy stronnictw oświadczyła się za uregulowaniem plac urzędniczych i przyjęła w tym względzie na siebie obowiązki moralny. Ponieważ zaś sprawa wiąże się także z odwołaniem traktatów z Węgrami, przeto odwołuję się do opozycji, aby razem z nami pracowała nad doprowadzeniem tej sprawy do skutku. Mowca kończy wnioskiem o przekazanie komisji budżetowej projektu rządowego w sprawie prowizorycznego przedłużenia traktatów z Węgrami. (Oklaski z prawicy.)

Pod koniec tej mowy nieustanne wrzaski lewicy przy odgłosie bębnienia doszły szczytu, można było powiedzieć, szaleństwa. Wiceprezydent Abrahamowicz zawieszona posiedzenie na 10 minut.

O godzinie 7 minut 20 (wieczór) tenże Wiceprezydent zagaja posiedzenie na nowo.

Pos. Kienmann (Niemiec-ludowiec) oświadcza, że on już miał głos i mówił, gdy Wiceprezydent dał głos pos. Jędrzejowiczowi, i to było przyczyną hałasu podczas całej mowy Jędrzejowicza. Mowca żąda zamknięcia posiedzenia.

Wiceprez. Abrahamowicz odpowiada, że był najzupełniej przekonany, iż pos. Kienmann już przedtem odstąpił był głosu swego pos. Kaiserowi, a zapowiedziawszy, że niebawem zamknie posiedzenie, odpowiada na jedno z wystosowanych do Prezydium wezwań jeszcze zapytań, mianowicie na zapytanie Steinwendera o przyczynie ustąpienia Prezydenta Kathreina. Pan Abrahamowicz mówi: Z byłym Prezydentem Kathreinem pozostawał w bardzo zażyłych stosunkach; oboje dzielił się ze mną jak z przyjacielem, moje dla niego uczucia były te same. Wiadomo wam, że były Prezydent Kathrein podczas sesji wiosennej nagle zachorował, a przyczyna jego choroby są także powszechnie znana, t. j. troska i zmartwienie, że nie może niczego w tej Izbie przeprowadzić. Com od niego słyssał było to: przy takim regulaminie na nie się nie zgodzę w tej Izbie. Był więc zrzeczony. O ile chodzi o szczegółowsze objaśnienie, mniemam, że, jeżeliby niektórzy koledy poprosili p. Kathreina o poufne objaśnienie, z pewnością nie odmówiłby go. O tem jednym mogę was zapewnić panowie, że wniosek Jaworskiego (o posiedzenie wieczornych) był p. Kathreinowi zupełnie niezany. Wniosek ten nie był wcale jeszcze ułożony, gdy p. Kathrein zrzekł się prezydentury. Proszę przyjąć to do wiadomości. Na inne zapytania ze względu na wielkie zmęczenie Izby i pewne także zmęczenie własne odpowiem dokładnie dopiero na jednym z następujących posiedzeń.

Po odczytaniu długiego szeregu interpelacji zamknięto posiedzenie o godz. 7 m. 45. (Hałas! hałas! z ław czeskich; tryumfalne okrzyki i oklaski na lewicy). — Następne posiedzenie we czwartek.

**Z pod berła rosyjskiego.**

Za projektem założenia Politechniki w Warszawie przemawia także i *Warszawskiej Dniownik*. W artykule wstępnym jednego z ostatnich numerów pisze on:

„Wskutek rozwoju miejscowego przemysłu, rosnącego jak na drożdżach, odczuwa się coraz więcej brak techników, posiadających wyższe wykształcenie. Dziś brak ten z trudnością jest zaspakajany przez osoby po większej części kształcące się za granicą, w małym zaś stopniu przez wychowawców instytucji rosyjskich. Czyż trzeba jeszcze coś mówić o tak niernormalnym porządku rzeczy, dzięki czemu na czele wielu przedsiębiorstw stoją cudzoziemcy — odsuwają żywoł słowiański na drugi plan i w ten sposób wchodzą w kolizję z zamiarami rządu, który dąży do obrony kresów przed „pokojowym zaborem“. A dalej polemizując z tymi dziennikami rosyjskimi, które występują przeciw zakładaniu szkół wyższych w polskiem, *Warszawskiej Dniownik* poucza je jak następuje: „Należy pamiętać, że państwu zarówno są drogie interesy poddanych zamieszkałych centrum, jak i zamieszkałych kresy; następstwem tego jest dążenie rządu do zrównania dobrobytu różnych prowincyj, podnosząc ten dobrobyt, a nie obniżając go w pewnych miejscowościach, które wybiły się na wierzch“.

W *Birz. Wied.* zauważają się następujące ciekawe spostrzeżenia o stosunkach w Poznaniu: „Równoległe ze wzrostem liczbym Polaków i zmniejszaniem się ilości Niemców odbywa się proces olbrzymiej germanizacji ziemi. Włościanin staje się parobkiem, Niemiec — posiadaczem. W ten sam sposób anglo-sasi przyniętli Celtów w Irlandyi, to też obecne przekształcanie się stosunków w Poznańskiem można nazwać irlandyzacją(?) kraju. Jeśli tak pójdzie dalej, ludność słowiańska i katolicka zamieni się w „knechtów“ bezrolnych, a niemiecka protestancka w Rittergutsbesitzerów i Vollbauerów, przyczem socjalizm agrarny musi przyjąć ostre formy fanatyzmu słowiańskiego“. Otóż *Birz. Wied.* wyprowadzając stąd wniosek, iż tego rodzaju stosunki ościenne nie mogą pozostać bez wpływu na powiaty pograniczne, usilnie popierają myśl rozszerzenia operacyi banku włościańskiego. Autor artykułu nie wspomina jednak nie o tem, iż obecnie także w Królestwie Polskiem kolonia niemiecka w liczbie już około 5000 ciągną się pasem zwartym po nad granicą; koloniści niemieccy skupują w Królestwie Polskiem grunty nie włościańskie, lecz dworskie, że należy więc przedsięwziąć środki, zmierzające zarówno ku utrwaleniu własności włościańskiej, jak i ku zabezpieczeniu bytu średniej własności ziemskiej.

O znanym targu ks. biskupa Simona z rządem rosyjskim, podają dzienniki rosyjskie następujące bliższe szczegóły. Ks. biskup Simon, rektor seminarium duchownego w Petersburgu i sufragan mohilewski, podczas nieobecności ks. metropolity Kozłowskiego, zarządził jego dycezyą. W sierpniu b. r. wybrał się na wizytacyę kanoniczną parafii katolickich w guberniach mohilewskiej i mińskiej. Zwiedzając tam kościoły, przekażał się, że w nich nabożeństwo dodatkowe odbywa się w języku rosyjskim, jak również w tym języku bywają wygłaszane kazania. Ks. biskup, powołując się na znane rozporządzenie Papieża, przyjęte przez rząd rosyjski, a nakazujące w kościołach katolickich w Rosyi odprawianie nabożeństw dodatkowych w języku polskim, polecił księżom, aby zaniechali w nabożeństwie dodatkowym używać języka rosyjskiego, a natomiast używali, w myśl rozporządzenia Papieża, języka polskiego. Zarządzenie to parafianie powitali z wielką radością. Nie podobno się ono atoli rosyjskim popom i czynownikom, posypały się przeto do Petersburga rozliczne na ks. Simona skargi, wskutek czego władze pociągnęły ks. biskupa Simona do odpowiedzialności, orzekły, iż on swem zarządzeniem wykroczył przeciw rozporządzeniu rządowym i usunęły go za to z posady rektora Akademii duchownej, zapisały jego rzekomu występki w jego tabelę kwalifikacyjną i przeniosły go do dycezyi płockiej.

Sprawa ta jeszcze będzie przedłożoną carowi po jego powrocie z Darmstadt i wtedy dopiero zostanie stanowczo rozstrzygnięta.

**Krwawe zajście w Lattimer-Harleton.**

O głosnem stare u północno-amerykańskich organów policyjnych ze strejkującymi robotnikami w Lattimer-Harleton, którego ojarą padli także wychodźcy galicyjscy, otrzymujemy następujące szczegóły:

Robotnicy kopalni węgla w Harwood, około 4 mile od Harleton, których większość składała się z Węgrów, rozpoczęli w dniu 3 września b. r. bezrobocie, aby zmusić pracodawców, spółkę C. Pardee, do podwyższenia obniżonej płacy, przedewszystkiem jednak do zaniechania t. zw. Company stores, w którym robotnicy musieli zakupować wszystkie artykuły żywności po cenach znacznie wyższych, niż ceny w handlu drobiazgowym przy wolnej konkurencyi.

Robotnicy należący do tej samej spółki kopalni węgla w Lattimer nie przyłączyli się z początku do bezrobocia w Harwood, po kilku dniach jednak zmienili zdanie i wysłali niejakiego John Glavati z Lattimer, oddalonego o kilka mil od Harwood, aby nakłonił towarzyszy w tem miejscu do demonstracyjnego pochodu do Lattimer, przez co robotnicy tameczni uzyskaliby pożądaną sposobność do bezrobocia.

John Glavati porozumiał się z robotnikiem węgierskim Tomaszem Racek, który w dniu 10 września urządził zgromadzenie strejkujących robotników w Harwood; na zgromadzeniu tem uchwalono pochód do Lattimer i postanowiono wyruszyć tegoż samego dnia o godzinie 1 z południa.

Za pokojowym charakterem tego pochodu przemawia między innymi także ta okoliczność, że przywódcy kazali kilku robotnikom odrzucić przyniesione kije, aby uniknąć nawet pozoru, jakoby gwałt jaki zamierzali. Gdy pochód, który po drodze urósł do 700 głów, zbliżył się do granicy zachodniego Harletonu, wyszedł naprzeciw niego szeryf Martin z 40 policjantami i oświadczył, że strejkującym zakazano przejść przez zachodni Harleton, a zakaz ten po kilku zarzutach ze strony nadeszłych robotników poparł wystrzałem z rewolweru w powietrze.

Demonstranci trwając w powziętym zamiarze posłuszeństwa władzy i słuchając zakazu, pociągnęli do Lattimer, omijając zachodni Harleton — zwłaszcza, że jak sprawdzono, zakaz odnosił się tylko do pochodu przez Harleton a nie do Lattimer.

Pochód, zbliżywszy się do Lattimer, w odległości 20—25 jardów od tego miejsca, zastał znowu szeryfa, który z 75 policjantami, uzbrojonymi w karabiny magazynowe o 12 strzałach, przybył tam koleją elektryczną z Harleton. Nie napomniawszy strejkujących, ani nie odczytawszy rista, co było jego obowiązkiem, szeryf przyskoczył do idącego w pierwszym szeregu robotnika węgierskiego Michała Malody, chwycił go za surdut i krzyknął do niego krótko, że nie wolno iść dalej.

Na to ktoś z drugiego lub trzeciego szeregu (nie wiadomo kto) zawołał: *go ahead*. Szeryf przypuszczając, że Malody wykrzyknął to wezwanie do pochodu dalej, począł go szarpać. Na to inny robotnik węgierski Andro Nowotny wyrwał Malodego z rąk szeryfa, który jedną ręką uchwycił Nowotnego za surdut, drugą zaś przyłożył mu rewolwer do piersi. Nowotny, aby odwrócić groźbę niebezpieczeństwa, odbił mu rękę w bok, poczem szeryf, jak Nowotny zeznał, zakomenderował *fire* i rozpoczął dwuminutowy ogień. Węgier Jeneso zeznał, że szeryf wołał przedtem do policjantów: *give two shots or three*; Nowotny jednak słów tych nie słyszał. Już po pierwszym strzałach strejkujący zaczęli uciekać lub rzucić się na ziemię, aby uniknąć postrzału. Że ogień trwał długo, wynika z wielkiej liczby zabitych (22) i rannych (33); rany zaś, przeważnie na plecach i grzbiecie, dowodzą, że strejkujący nie stawiali oporu, lecz uciekali.

Z wychodźców galicyjskich zabito: Wojciecha Brzostowskiego z Brzeźnicy powiatu ropczyckiego, Antoniego (Adama) Ziemińskiego z Wiśniowej powiatu ropczyckiego, Wojciecha Zycha z Wadowic górnych powiatu mieleckiego, Klemensa Płatka nie wiadomego pochodzenia, Stanisława Zagórskiego z Pilzna i Iwana Skreba z Oskanicy powiatu lisieckiego; raniono zaś Józefa Płatka z Czermina powiatu mieleckiego, Andrzeja Urbana z Jodłowej powiatu pilzneńskiego, Tomasza Parywa z Bystrzycy powiatu ropczyckiego i Fr. Romana z Ostruszowa powiatu grybrowskiego. Proces karny przeciw szeryfowi i policjantom jest w toku, a konsulat w Filadelfii będzie interweniował, aby uzyskać indemnizację na rzecz ofiar i ich rodzin.

## KRONIKA

Lwów, 2 listopada.

— **Z c. i k. armii.** W dalszym ciągu mianowani kapitanami II klasy: Józef Andres 24 p., Władysław Baczyński 85 p., Władysław Wolański 41 p., Robert Obertyński 53 p., Bruno Rakowski 82 p., Jan Horák 40 p., August Mielz 95 p., Gustaw Zygałowicz 96 p., Karol Göttlicher 77 p., Jan Straub 9 p.

Porucznikami mianowani: Karol br. Ippen-burg-Bussche nauczyciel szkoły kadetów w Łobzowie, Ferdynand Jakubsche 95 p., Teodor Wimmer 57 p., Hugo Groer 80 p., Roman Brzeziński 11 p., Henryk Wondra 90 p., Karol Konarski 2 bat. pion., Alfred Dubasiewicz 13 bat. pion., Ryszard Klobassa 12 bat. pion., Wiktor Spielvogel 24 p., Ernest Lieball 95 p., Karol Böhm 90 p., Józef Polivka 89 p., Rudolf Jerabek 55 p., Lotar Klutschak 13 p., Jan Bartmański 73 p., Emanuel Hulik 80 p., Fryderyk Lux 20 p., Edward Dev 55 p., Józef Czech 15 p., Władysław Hessler 15 p., Józef Heller 81 p., Piotr Aronowie 13 p., Jan Puntschert 13 p., Ryszard Dulewski 95 p., Maryan Repka 80 p.,

Feliks Sokulski 15 p., Mieczysław Walichiewicz 88 p., Henryk Myzyk 56 p., Karol Fittera 40 p., Fryderyk Seifert 95 p., Emil Heindl 77 p., Aloizy Rautenkranz 10 p., Ryszard Fröschel 56 p., Rudolf Schmeiser 9 p., Seweryn Gadziński 98 p., Jarosław Firbas 24 p., Maryan Gottlieb 55 p., Kazimierz Midowicz 75 p., Jerzy Schuster 9 p., Mieczysław Łasiński 56 p., Jan Rolliński 90 p., Edward Petecki 80 p., Jarosław Schlechta 9 p., Józef Mięgowicz 53 p., Józef Erlacher 77 p., Antoni Polesny 95 p., Wacław Hradec 45 p., Józef Bašek 55 p., Fr. Hrabal 80 p., Stanisław Hlavaty 58 p., Szymon Aich-walder 55 p., Albin Abrahamowicz 75 p., Józef Bily 15 p., Karol Zeller 95 p. (C. d. n.)

— **Zaduszki.** Przez dwa dni świąteczne, niedzielę i poniedziałek, wśród słonecznej zwłaszcza w niedzielę pogody, zwiadała publiczność nasza „miasta umarłych“, dając dowód pamięci o swych najbliższych i najdroższych, nie będących już pomiędzy żyjącymi. Najliczniej oczywiście gromadzono się na cmentarzu Łyczakowskim, gdzie w tym roku znacznie mniej aniżeli za lat dawniejszych było wystawności w transparentach na grobach, za to zaś można było zauważyć wielką liczbę skromnie oświetlonych krzyżów, dostarczonych przez Stowarzyszenia katolickie, które dechód ze sprzedaży tych krzyżów przeznaczyły na rzecz ubogich naszego miasta. Dziś przypada właściwy dzień zaduszny, posępny, chmurny dzień listopadowy, prawdziwy dzień „święta nmarłych“.

† **Mary Adalaida**, księżna Wielkiej Brytanii i Irlandyi, małżonka księcia Franciszka Teck, matka księżnej Wiktorji, poślubionej w r. 1898 księciu Yorku, Jerzemu, zmarła w Richmondzie koło Londynu, przeżywszy lat 64. Zgon ten okrywa żałobą wiele dworów europejskich.

— **Galicyjska spółka naftowa „Potok“** ogłasza, iż w obec małwersacji odkrytej w Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, zarząd spółki postanowił zgodnie z prawdą podać do wiadomości osób interesowanych, że przez p. Czesława Kieszowskiego, firmującego dotąd spółkę, a od 29 z. m. z zarządu wykluczonego, przedsiębiorstwo „Potok“ żadnej materialnej straty nie ponosi.

Na powyższem oświadczeniu podpisani: K. hr. Scipio, A. Raczyński, dr. F. Lubiński, oraz dyrektor techniczny Julian Fabiański.

— **Z „Sokoła“.** Wydział Tow. gimnastycznego „Sokół“ we Lwowie, rozpisuje konkurs na posadę nauczyciela jazdy konnej. Wymaganem jest: 1. znajomość języka polskiego; 2. dowody uzdolnienia na nauczyciela jazdy konnej. Zgłoszenia pisemne nadsyłać należy do kancelaryi Towarzystwa codziennie między godziną 6 a 8 wieczorem, najdalej do 20 b. m., gdzie też o bliższych warunkach dowiedzieć się można.

— **W Stowarzyszeniu nauczycielek** (Rynek 10), rozpoczął się w połowie z. m. drugi rok kursów przygotowawczych dla nauczycielek do egzaminu wydziałowego wszystkich trzech grup. Wynik kursów zeszłorocznych był ze wszęch miar zadowalniający, bo kandydatki kształcone pod okiem Stowarzyszenia zdały prawie wszystkie egzamin z wyszczególnieniem. I w tym roku zapisała się na kursa ta znaczna liczba nauczycielek oraz i pań, które dla swego wykształcenia pragną pogłębić wiadomości swe w jednej lub kilku naukach. W kursie tegorocznym na podstawie doświadczeń ubiegłego roku, wprowadzono pewne ulepszenie w wykładach, do których uproszono pierwszorzędne siły naukowe.

— **Jedność stowarzyszenia** robotników katolickich, obchodziła w niedzielę d. 31 z. m. pierwszą rocznicę założenia swego. Rano odprawił ks. Wróblewski T. J. w kościele OO. Jezuitów mszę św. na intencje Towarzystwa, wieczorem zaś w sali „Skały“ odbyło się zebranie, w którym wzięło udział przeszło 300 robotników z rodzinami. Wygłoszono rozmaite przemowy i wiersze okolicznościowe. Ze sprawozdania przedłożonego przez p. Włodz. Zawadzkiego okazało się, że Towarzystwo liczy dziś już przeszło 400 członków. W imieniu Towarzystwa zawiązało się Stowarzyszenie specjalnie o celach pomocy finansowej p. t. „Przyjaźń“.

— **P. Emanuel Tonner**, dyrektor czeskiej Akademii handlowej w Pradze, odznaczony został krzyżem kawalerskim orderu Franciszka Józefa. P. Tonner jest — jak wiadomo — szczerym przyjacielem narodu polskiego, niejednokrotnie kraj nasz odwiedzał i zjednał sobie serca wszystkich, którzy mieli sposobność poznać go bliżej.

— **Radea Dworu Neusser**, znakomity lekarz, uczony i profesor Uniwersytetu wiedeńskiego, zaręczył się z panną Paolą Mark, znaną zaszczytnie artystką Opery wiedeńskiej; panna Mark, obdarzona prześlicznym głosem, należała do składu opery od r. 1892 do 1896; w roku zeszłym zasnęła niestety na gardło. Dłuższa choroba nie pozwoliła jej występować na deskach; lecz ją prof. Neusser z całą pieczołowitością, między pacjentką a lekarzem nawiązał się stosunek, kończący się obecnie małżeństwem.

— **Dar.** P. Kolloros Albin, właściciel browaru w Skawinie, złożył na ręce p. prezydenta miasta Lwowa z okazji otwarcia składu i sprzedaży piwa skawinińskiego we Lwowie, kwotę 50 zł. na rzecz gimnazjum polskiego w Cieszynie.

△ **Kolej elektryczna.** Z powodu zamianowania p. Józefa Tomickiego, inżyniera, kierownikiem kolei elektrycznej, posadę p. Tomickiego obejmie z dniem 1 stycznia 1898 p. Zdzisław Dyduziński, ukończony i egzaminowany technik, jako inżynier-asystent miejskiej kolei elektrycznej.

△ **Regulacja płac.** Na jednym z ostatnich posiedzeń zaproponował magistrat m. Lwowa wstawić do budżetu na rok 1898 kwotę około 45.000 zł., na podwyższenie płac urzędników magistratu, zgodnie z rządowym projektem regulacji płac urzędników rządowych.

— **Znalezione zwłoki.** Dnia 31 z. m. znaleziono w rowie na gruntach należących do em. wojskowego c. k. rady rachunkowego p. L. Hermanka, zwłoki żebraka nieznanego z nazwiska, około 60 lat liczącego, średniego wzrostu, bruneta, szczupłej budowy ciała, wynędzniałego, ubranego w stary ciemny paltot jesienny, ciemne spodnie, sznurowane buciki i granatowy kaszkiot z daszkiem, który jak orzekł obecny na miejscu lekarz miejski, zmarł w skutek wycieńczenia. Zwłoki odstawił komisariat do kostnicy miejskiej.

— **Niezwykłe zapasy** ze złodziejem, odbywały się onegdajszej nocy w stawach Panieńskich. Dozorca tych stawów Leszczyński, na brzęk szyby, wygniatanej u drzwi pokoju gdzie czuwał, rzucił się bez żadnej broni na włamującego się rzeźmieszka i rozpoczął z nim walkę. Nierówna walka ta przybrała już miała dla dozorecy obrót niebezpieczny, gdy na szczęście w stanowiącej chwili w skutek sygnałów dzwonek elektrycznych, zbiegli się domownicy i sąsiedzi i ubezwładnili zbrodniarza. Zbrodniarz miał towarzysza, z którym też pod strażą, telefonicznie zarekwirowaną, odstawiony został na inspekcję policyjną. Zdaje się, że są to ci sami sprawcy, którzy ostatnimi czasy niejednokrotnie tak dotkliwie szkody wyrządzali w własności T. w. Łyżwiarskiego.

— **Ślub.** W Warszawie odbył się d. 30 z. m. o godzinie 2 popołudniu w kościele farnym św. Jana ślub znanej pierwszorzędnej artystki dramatycznej p. Heleny Marczełlo-Chraszczyńskiej z p. Władysławem Palińskim, artystą dramatycznym.

— **Złote wesele.** Dnia 30 z. m. odbyła się w kościele OO. Bernardynów w Tarnowie w obec licznie zgromadzonej publiczności rzadka uroczystość.

W tym dniu ks. Ferdynand Moralski kanonik i wikary OO. Bernardynów po pięknej i rzewnej mowie udzielił błogosławieństwa p. Janowi Sapiecie emer. urzędnikowi c. k. Dyrekcji skarbowej i jego małżonce Marcynie z domu Fetzer z okazji 50-letniego jubileusza pożywania małżeńskiego. Po dokonanej ceremonii kościelnej i po mszy św. nastąpiło uroczyste przyjęcie jubilatów przez ks. Ferdynanda do III. zakonu św. Franciszka z Asyżu.

Następnie podejmowali jubilai liczne grono gości przybyłych ze Lwowa, Podwołoczysk i Nowego Sącza. Wśród uczy przesliczny toast wniósł ks. Moralski na cześć jubilatów i ich rodziny.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Wincenty Tschirschnitz, tyt. dyrektor i kierownik działu artystycznego c. k. państw. Szkoły przemysłowej we Lwowie, był prof. rysunków w tut. wyższej Szkole realnej, przeżywszy lat 58. Od wczoraj powiewa z gmachu c. k. państwowej Szkoły przemysłowej we Lwowie chorągiew żałobna, z powodu zgonu ś. p. prof. Tschirschnitza;

Józef Gerstmann, c. i k. major *ad honores* w pensyi, w 52 roku życia.

— **W sprawie defraudacji** w Krak. Towarzystwie wzaj. ubezpieczeń, zaprzecza energicznie *Czas* głosom „z tendencyjną złośliwością“ rozsiewanym, jakoby usiłował fatalną tę sprawę zacięrać i łagodzić. Dziennik ten zapewnia, że podaje informacje stwierdzone dokładnie, co tem jest łatwiejsze, iż dyrekcja Towarzystwa niezego nie tai.

*Czas* dowiadyuje się, że prokuratora państwa wytoczyła przeciw Czesławowi Kieszowskiemu śledztwo o zbrodnię oszustwa w §§. 197 i 200 u. k., oraz o zbrodnię sprzeniewierzenia w §. 183 u. k. Rozesłała też za nim telegramy i listy gończe.

W sobotę przed południem przybyła do biura dyrektora-referenta dr. Romera, komisya złożona z sekretarza sądowego p. Millera i starszego komisarza policyi p. Swolkiena, oraz protokolanta i rozpoczęła czynności urzędowe. Między innymi komisya zarządziła rewizję prywatnego mieszkania, oraz biura Czesława Kieszowskiego.

„W kilku dziennikach — czytamy dalej w *Czasie* — pojawiła się wiadomość, w wysokim stopniu dotykająca dyrekcję Tow. wzajemnych ubezpieczeń, mianowicie, że wysłała ona jednego z urzędników, aby przestrzegł Czesława Kieszowskiego o wykrytych defraudacjach i skłonił go do ucieczki. Wobec tego zwróciliśmy się o wyjaśnienie tej sprawy do dyrekcji, a p. dyrektor Romer zapewnił nas, że dyrekcja żadnego urzędnika nie wysłała, lecz zaraz po wykryciu defraudacji i stwierdzeniu sprawy rozesłała znany komunikat, a następnie zawiadomiła prokuratorę państwa.

„Ponieważ w pewnych kołach wskazywano nazwisko owego urzędnika, więc zwróciliśmy się bezpośrednio do niego i otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie z prośbą o niedrukowanie jego nazwiska. Urzędnik ów, spokrewniony z panią Czesławową Kieszowską, dowiedziawszy się, jakie zarzuty i podejrzenia padają na Czesława Kieszowskiego, uważał za wskazane uwiadomić go o tem jak naprędzej i przyjechał z nim do Krakowa, by się mógł omyślić, nie przypuszczając, aby on był istotnym sprawcą. W tym celu, wzięwszy jednodniowy urlop od W. tym celu, wzięwszy jednodniowy urlop od naczelnika biura p. Jaugustyna, wyjechał do do Barwałdu, gdzie Czesław Kieszowski z rodziną bawił. Tu go nie zastał, lecz od rodziny dowiedział się, iż wyjechał do krewnych i stanął w Zagórze we środę o godzinie pół do 9 rano. Zaraz zobaczył się z Czesławem Kieszowskim i uwiadomił go o fakcie, wzywając do natychmiastowego powrotu do Krakowa, celem dalszego wyjaśnienia i wskazówek, oraz oczyszczenia się z tak ciężkich zarzutów. Czesław Kieszowski, nie dotykając sprawy zarzutów, wraca do krótko, że jutro rano (we czwartek) wraca do Krakowa. Na uwagę urzędnika, żeby to uczynił zaraz, nie zgodził się, pozostając przy pierwotnym oświadczeniu. Urzędnik odjechał — Czesław Kieszowski zaś widocznie gdzieś indziej skierował swoje kroki, widząc, że wszystko wyszło na jaw“.

„Defraudacya Czesława Kieszowskiego — pisze *Czas* — wyrządziła materialną szkodę dlażwiociemu, moralną całej instytucji, ale nie wyrządza — stwierdzamy to raz jeszcze, w obec wyrażonych przez dzienniki wątpliwości — szkody nabytym prawom członków, tak dalece, że gdyby dyrekcya w tej chwili zapoczątkowała wszystkie należności, to pozostałoby jeszcze jako nadwyżka kilka króć set tysięcy zł. Kwota zdefraudowana pokryta zostanie z zapasowych funduszy. Zmniejszenie tych funduszy znacznie naturalnie ogólny majątek ubezpieczonych i jest strata dotkliwa, której nikt nie zaprzecza i nie zaprzecza.“

„Opowiadają w różnych kołach, że Czesław Kieszowski naraził wiele prywatnych osób na ciężkie straty pieniężne, nadużywając ich zaufania; wymieniają kwotę około 200.000 zł.“

— **Z Cieszanowa** nam piszą: Dnia 28 b. m. żegnaliśmy powszechnie szanowanego p. Juliana Frajdenburga, który jako inspektor szkolny przeniesiony został do Jaworowa. P. Frajdenburg w czasie swego siedmioletniego pobytu w powiecie naszym był nie tylko wzorem prawnym i sumiennym urzędnikiem, lecz także obywatel. Wyjeżdżającego żegnano uczy, podczas której pierwszy przemówił nader serdecznie p. starosta Karchezy. Podniósłszy zasługi i zalety serca sol-nizanta, pożegnał go z prawdziwym żalem, życząc mu wszelkiej pomyślności na drodze dalszego życia. Następnie wygłosili słowa pożegnalne, pełne ciepła i uznania, ks. dziekan Swadowski imieniem duchowieństwa, p. Józef Petryszak, kierownik szkoły miejscowej w imieniu własnem i swych kolegów zawodowych, nauczyciel Saloni w imieniu nauczycielstwa powiatu, sekretarz Rady powiatowej p. Strzelecki oraz wielu innych uczestników bielszady.

— **Pod kołami wagonu** kolei elektrycznej w Wiedniu, zginęła w sobotę rano okropną śmiercią pewna kobieta, która chcąc wsiąść do będącego w pełnym ruchu wagonu, poknąła się tak nieszczęśliwie, że upadła na szyny. Była to jakaś przyjezdna z Węgier, nieznanego nazwiska.

— **Budżet m. Wiednia** na rok 1898 wykazuje 4 1/2 miliona zł. deficytu. Wydatki budżetu preliniowane są na 40.458.430 zł., a dochody (bez dodatków) na 14.617.240 zł. Jedyny ratunek w podwyższeniu dodatków.

— **Henry George**, znakomity publicysta amerykański na polu ekonomicznem, społecznym i finansowem, zmarł w Nowym Jorku przed kilku dniami nagle, skutkiem udaru apoplektycznego, po czterech przemówieniach jakie w przeddzień śmierci wygłosił na czterech zgromadzeniach jako kandydat na burmistrza Nowego Jorku. Z wielu rozgłoszonych dzieł jego szczególnie znane są: „Postęp i ubóstwo“, „Problematy społeczne“, „Cła ochronne czy wolny handel?“

— **Lekkomyślny zakład** przed kilku dniami służarz w Królewskiej Hucie. Założył się o 100 marek, że wypije ltr nafty. Zakład wygrał, ale zaledwie zgarnął pieniądze, zemsta. Życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

— **Groźny strejk** wybuchł przed kilku dniami w wielkiej fabryce wyrobów rękodzielniczych Morosowa w Oreszowo-Sajewo w gubernii Włodzimirskiej. Część robotników odmówiła w zmwowie. Strejkujący podpalsili dom dyrektora fabryki, rozbili kasę fabryczną i spalili dom dyrektora fabryki, rozbili kasę fabryczną i spalili 50.000 rubli w banknotach rossyjskich. Dyrektor ucieczką ratował życie. Celem przywrócenia porządku sprowadzono wojsko.

## Notatki literacko-artystyczne.

Henryk Sienkiewicz wystosował do wydaiu Towarzystwa dziennikarzy polskich w dniu 25 października r. b. pismo następującej treści:

Szanowni Panowie!  
Ponieważ przedmiotem odczytu mego ma być bitwa pod Grunwaldem, a do opisanja jej nie będę mógł przystąpić prędzej jak w poście, przeto termin odczytu przypadnie mniej więcej w marcu lub wkrótce po Świętach Wielkanocnych. Przepraszam za spóźnioną odpowiedź, ale bawiłem chwilowo na wsi i wróciłem dopiero wczoraj.

Zostaję z głębokim poważaniem  
Henryk Sienkiewicz.  
25 października 1897.  
Jak wiadomo, autor „Kryżaków“ wygłosi odczyt w naszym mieście na rzecz Towarzystwa dziennikarzy polskich.

**Towarzystwo historyczne.** Na walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa odbytem w sobotę, po przyjęciu do wiadomości sprawozdania wydziału i komisji skontrującej, oraz po udzieleniu wydziałowi absolutoryum, przeprowadzono wybory do nowego wydziału. Wyborów przesa i wiceprzesa dokonano przez akłamację. Prezesem wybrany ponownie dr. Tadeusz Wojciechowski, a wiceprezesem p. Władysław Łodziński. Dalej wybrani do wydziału: dr. Oswald Balzer, dr. Ludwik Œwikliński, dr. Ludwik Finzel, dr. Antoni Prochaska, dr. Roman Pilat, dr. Aleksander Semkowicz; skarbnikiem dr. Alojzy Winiarz; redaktorem *Kwartalnika historycznego* dr. Józef Korzeniowski; do komitetu redakcyjnego: dr. Władysław Abraham, dr. Jan Bożo Antoniowicz, dr. Wilhelm Bruchnalski, dr. Bronisław Czarnik, dr. Aleksander Czołowski, dr. Bronisław Dembiński, ks. dr. Jan Płajtek, dr. Fryderyk Papée, dr. Stanisław Schneider, dr. Franciszek Króek. Do komisji skontrującej: dyr. Franciszek Kuczyński, dr. Korneli Heck, Władysław Schmidt.

Gościnnymi okłaskami przyjęto następnie bardzo interesujący odczyt radcy Dworu prof. dr. Ludwika Œwiklińskiego o „Tyarze Sajtarnesa“, która w świecie uczonych archeologów i historyków narobiła tyle wrzawy, okazała się zaś w rezultacie podróbnym falsyfikatem. W dyskusji dr. Aleksander Czołowski dodał ze swego doświadczenia kilka uwag o próbach rozróżnienia handlarzy starożytności podsunięcia podobnych falsyfikatów, pochodzących z tego samego źródła, co owa „Tyara Sajtarnesa“.

**Opera.** Wczorajsze popołudniowe przedstawienie, złożone było z „Dziadów“ Moniuszki, oraz Jareckiego „Powrotu taty“.  
W tej ostatniej operze debiutował p. Polarski w roli zbójcy. Kładąc wiele na karb nierozłącznej z debiutem tremy, stwierdziliśmy u p. Polarskiego ładny głos, którego jednak emisja nie wydaje się naturalną. Pomijając tę wadę jako też zbytne tremolowanie, debiutant wykonał do bre wrażenie, poruszał się i śpiewał stosunkowo swobodnie i może stać się korzystnym nabytkiem naszej sceny.

Reszta ról była w dawnej obsadzie.  
Br.

**Słynny kwartet czeski** złożony z pp.: Hoffmana, Nedbala, Suka i prof. Vihana przyjechał w tych dniach do Lwowa i w dniu 5 b. m. dał koncert w sali Domu narodowego. Będzie to bez zaprzeczenia koncert wychodzący po za ramy zwykłego, co w sali koncertowej słyszynny. Niezwykła, mistrzowska precyzja gry, jej przewidywalność, ogień a ponad tem wszystkim smak prawdziwie klasyczny, czynią z kwartetu tego największą znakomitą, jaką w tym rodzaju dzieje Europa posiada. Po słynnych Florentczykach oni dziś berło gry kwartetowej ujęli. W koncercie tubajnym wykonają utwory Hajdna, Schumana i Dvorzaka, co pozwoli naszym miłośnikom muzyki ocenić całą wszechstronność i doskonałość czeskich artystów.

**Repertuar teatru hr. Skarbka** pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hallera.

Dziś we wtorek wyjątkowo o 8-mej po raz pierwszy „Robak sumienia“ sztuka ze śpiewami w 5 aktach Ludwika Anzengrubera.

We środę po raz drugi „Turniej“, dramat w 5 aktach St. Kozłowskiego.

We czwartek po raz pierwszy „Werbomana (Or-ot), opera w 2 aktach, słowa Artura Oppmanna z Lammermooru“ scena obłąkania i „Trzy Flory“, duet z II aktu. Pierwszy występ pani Włoskiej. Zbierchońskiej, primadonny opery

biety“, komedia w 3 aktach Piotra Wolffa.

W sobotę popołudniu o g. 3 dla młodzieży szkolnej „Uriel Akosta“, tragedia w 5 aktach Karola Gutzkowa.

Najbliższymi nowościami będą: „Kolega Crampton“ i „Córka pułku“.

## Otwarcie nowego Trybunału sądowego i poświęcenie nowego gmachu sądowego w Stryju.

Nadzieła 31 b. m. była dla miasta Stryja dniem niezwyklej uroczystości. w dniu tym miało nastąpić uroczyste otwarcie dawno upragnionego dla miasta nowego Trybunału sądowego i poświęcenie nowego przybytku Temidy. Z wieży ratuszowej powiewały narodowe flagi, któremi też przystrojono nowy wspaniały gmach sądowy. O godzinie 8 rano zebrane gremium członków nowego Trybunału sądowego i wszyscy naczelnicy sądów powiatowych do nowego Trybunału przydzielonych z prezydentem p. Hinzem na czele wraz z reprezentacją miasta i bardzo licznym udziałem publiczności, powitało na dworcu kolejowym przybyłego na tę uroczystość w towarzystwie radcy Dworu starszego prokuratora państwa Woronieckiego i sekretarza apelacyjnego Lewandowskiego, Prezydenta wyższego sądu krajowego JE. dr. Tchorznickiego, który mile powitał obecnych.

O godzinie 9 rano odprawiono solenne nabożeństwo w rz. kat. kościele a następnie o godzinie 10 rano w rz. kat. cerkwi; obie świątynie przepelnione były publicznością; na naczelnych miejscach zasiedli przyszli członkowie nowego Trybunału; podczas nabożeństw odspiewały chóry miejscowe kilka pięknych utworów. O godzinie 12 w południe zebrali się uczestnicy tej uroczystości w pięknie urządzonej sali rozpraw nowego Trybunału, gdzie dokonał aktu otwarcia nowego sądu JE. Prezydent wyższego sądu krajowego dr. Tchorznicki następującem przemówieniem:

Czeigodni Panowie!

Najwyższem postanowieniem z dnia 29 grudnia 1890 racył Jego Cesarska i Królewska Mość zezwolić na kreowanie sądu obwodowego w Stryju. Trzeba było przedsiębrać budowę odpowiedniego a kosztownego gmachu, wynikły ztąd rozliczne trudności w ryehłem zrealizowaniu aktu Najwyższej Władzy Monarchy, a tak dzisiaj dopiero zgromadziliśmy się tutaj na uroczystość otwarcia sądu i poświęcenia gmachu. Przedewszystkiem wywiązuję się z polecenia danego mi przez JE. P. Ministra sprawiedliwości barona Gleispacha, który prosił mię, bym Panom oznajmił, jak mu żal, że czynności jego urzędu nie dozwoliły mu wziąć udziału osobistego w dzisiaj uroczystości i bym wyraził jego najgorętsze życzenia dla nowego sądu. Imieniem krajowej administracji sądownictwa, spełniam miły obowiązek wyrażenia reprezentacji miasta Stryja gorącego podziękowania za ofiarność na cele sądownictwa okazaną bezpłatnem odstąpieniem gruntu pod budowę, znacznie przyczynieniem się do kosztów budowy i prowadzeniem na własny rachunek budowy gmachu, który rząd od miasta odkupić ma, spłacając cenę kupna w rocznych ratach. W szczególności niechaj mi wolno będzie podnieść zasługi pana mecenasa i posła na Sejm krajowy dr. Filipa Fruchtmana, który prowadząc imieniem reprezentacji miasta rokowania z rządem co do budowy gmachu, przy całej gorliwości i ścisłości, z którą warował interesa miasta, wyrozumiałością, energią użytą, gdzie jej było potrzeba, i taktem niejedną trudność, uchylił. Niemala część zasługi należy się w tym kierunku też memu poprzednikowi w urzędzie, JE. p. Jakóbowi Simonowiczowi który gorąco i stanowczo zaznaczył w obec władzy centralnej potrzebę kreowania sądu obwodowego w Stryju i popierał skutecznie słuszne żądania miasta.

Gmach ten wedle planów ministerjalnego radcy budownictwa p. Franciszka Skowrona, wykonany przez architekta p. Turka pod kierownictwem inżyniera Budyńskiego i zwrzebuciem kierownictwem p. radcy Skowrona, przedstawia się okazale; a tak i tym Panom, w szczególności zaś p. radcy Skowronowi, który z ojeowską niemal pieczołowitością zajmował się budową stryjską, należy się z ust moich wyraz podziękowania.

Rozporządzeniem Ministerstwa sprawiedliwości oznaczono dzień jutrzejszy jako ów, w którym sąd obwodowy w Stryju ma rozpocząć swoją działalność. Budzi się on do życia wśród warunków sprzyjających. Dzięki szczodrobliwości Rządu, dzięki mianowicie tej niezwyklej, zaiste podziwiania godnej energii, z którą Pan Minister sprawiedliwości Jego Ekscelencya hr. Gleispach zajął się podniesieniem sądownictwa i dzięki sprawiedliwej jego, jawnej życzliwości, z którą uwzględnił w szczególności potrzeby sądownictwa w kraju naszym, wyposażony został sąd obwodowy w Stryju w siły sędziowskie w takiej liczbie, jak żąda z jego poprzedników. Pomnożenie sił w sądach, którego wykonanie jedynie tylko dla braku dostatecznej ilości ukwalifikowanych kompetentów zwłoki doznaje, będzie w miarę napływu odpowiednich kandydatów, w przyszłości postępować dalej, a tak i sąd stryjski może się spodziewać, że w najbliższych latach otrzyma tak sam jak i w podległych mu sądach powiatowych siły sędziowskie zupełnie dostateczne. Pod wpływem reformy sądownictwa cywilnego, z inicjatywy

Jego Ekscelencyi Pana Ministra sprawiedliwości powstał niebywały ruch umysłowy w sądach naszych, objawiający się w szczególności na kursach i zebraniach przeznaczonych dla studyów nowych ustaw procesowych, a rozporządzenie Ministerstwa z 15 sierpnia o sędziowskiej służbie przygotowanej daje też rękojmię, że młodzież wstępująca do sądu, używając mniej do usuwania zaległości, a więcej zajęta pogłębieniem wiedzy i uzupełnieniem wykształcenia zawodowego, dostarczy w przyszłości zastępu sędziów należycie przygotowanych dla spełnienia ważnych celów sądownictwa.

Zyczę sądowi obwodowemu w Stryju by rozpoczynając czynności w wstępu nowej epoki w historii sądownictwa w kraju naszym, rozwinął działanie w całej pełni zbawienne na pożytek obwodu, pozostając zawsze wiernym godtu na gmachu tym umieszczonemu „fiat justitia“. A godto to, czeigodni Panowie, to nie owa bezwzględna teza rzymskiego *jus strictum*, to wyraz tego, co my sędziowie ślubujemy w naszej przysiędze sędziowskiej: wykonywać sądownictwo wedle najlepszego przekonania, wymierzać sprawiedliwość zarówno każdemu, bez różnicy stanu bogatemu jak ubogiemu; w ogóle wykonywać sądownictwo wedle ustaw, nie dając się od tego odwieść ani bojaźnią, ani przyjaźnią, ani namiętnością, ani żadnymi względami ubocznymi, lecz zawsze i bezwarunkowo służyć tylko prawdzie i prawu. Ustawy nasze, których sąd wedle tego zaprzysiężonego obowiązku ściśle przestrzegać winien, są dalekie od surowości starorzynskiej tezy *fiat justitia peccat mundus*. Jeśli ustawy karne nakładają na sędziego obowiązek wniknięcia w psychiczne tajniki serca zbrodniarza, i zniżania kary *ad minimum* w miarę takiego badania stopnia jego winy podmiotowej; — to ustawy cywilne, szczególnie zaś wchodzące za dwa miesiące w życie nowe normy o postępowaniu w sprawach prywatno-prawnych, oparte na ustności, jawności, wolnem ocenieniu mocy środków dowodowych, na obowiązku stron mówienia prawdy przed sądem i obowiązku sądu, badania materialnej prawdy z urzędu, otwierając szerokie pole do urzeczywistnienia szcżytnej definicji prawa: *ius est ars aequi et boni*. Wykonywując ustawy o postępowaniu spornem, niespornem i egzekucyjnem wedle ich ducha i intencji, winien sąd być opiekunem nieletnich sierót i osób, które dla wad umysłu lub ciała opieki potrzebują, winien pokrzywdzonemu użyć skutecznej pomocy dla szybkiego zrealizowania prawa, wkraczając w tym celu przymusowo w sferę prawną krzywdziciela winien on z drugiej strony czynić to tylko o tyle, o ile dla przywrócenia stanu prawnego jest konieczne i nieodzowne, i nie niszczy uznanego prawa, mianowicie egzystencji rodzin i narzędzi do pracy zawodowej dłużnika nieodzownych.

Bojaźń, przyjaźń, namiętność, sympatye lub antypatye czy osobiste czy partyjne, wogóle względy uboczne, wedle rot przysięgi sędziowskiej pozostają bez wpływu na sąd w spełnianiu jego wzniosłego zadania. Aspiracye narodowościowe, właśnie polityczne, dążenia stronnictw, spierających się z sobą wśród walk społecznych niechaj więc zamkną u progu tego gmachu; niechaj gmach ten poświęcony prawdzie i prawu, będzie opoką, o którą rozbijają się wezbrane fale namiętności politycznych, narodowościowych i społecznych, łamiąc się na granicach, które ustawy im zakreślają, niechaj w gmachu tym przenika każdego poszanowanie prawa, a sędziego nadto też pełna świadomość zaprzysiężonych obowiązków.

Znane mi dobrze przymioty umysłu i serca mianowanego przez Najj. Pana prezydenta p. Hinze-go, któremu oddaję kierownictwo tego sądu, budzą we mnie przekonanie, iż życzenie, które właśnie wyraziłem, spełnione będzie. Rozpoczynasz panie prezydencie, czynność swą pod pomyslną wróżbą. Ofiarność reprezentacji miasta i zabiegi jej czynione, aby sąd ten do skutku przyszedł, stanowią niezbity dowód zaufania do sądownictwa. Obecność przedstawicieli wszelkich władz wojskowych, cywilnych, duchownych i autonomicznych, wskazuje na sympatye, z którą witane jest otwarcie sądu. Zachowaj panie prezydencie te drogożenne objawy zaufania ogółu dla urzędu, którego jesteś sterownikiem a zarazem reprezentantem, czuwając nad tem by sąd w stosunku ze stronami wykonywując ściśle i energicznie władzę mu nadaną, przestrzegał zawsze i wszędzie, wobec każdego zarówno owych względów taktu i życzliwości, które są znamiennymi wyższości umysłowej a jednają wszystkich, nawet tych, których trafia ramię sprawiedliwości.

A teraz, czeigodni panowie, rozpoczęliśmy uroczystość dzisiajszą, jak się godzi, to jest z Bogiem; modliłmi się prosząc, by z odwiecznego źródła prawdy spłynął promień rozjaśniający umysły i rozgrzewający serca. Ogłaszając sąd obwodowy w Stryju z dniem jutrzejszym jako otwarty, zwraca się myśl nasza i uczucie nasze oczywiście do Tego, któremu na kreowanie sądu tego dzięki nasze przedewszystkiem się należę, którego po Bogu w każdej okoliczności radosnej czy smutnej, wspominamy z najwyższą czeią, składając Mu

hołd naszej uległości, wierności i wdzięczności, do Tego, którego poczucie obowiązków, mądrość i sprawiedliwość jest i będzie zawsze niedosięgnięciem wzorem, a w którego imieniu sąd obwodowy wyroki wydawać jest powołany. Dajmy więc wyraz tym naszym uczuciom i złączmy serca nasze w jednym okrzyku: Najjaśniejszy Pan Cesarz Franciszek Józef niech żyje! Mnohaja lita.

Obecni z zapalem trzykrotnie okrzyki te powtórzyli.

Następnie przemówił radca Dworu i starszy prokurator Państwa Woroniecki, który zaznaczył, iż nowy sąd obwodowy prawie równocześnie z rozpoczęciem swej działalności ma zastosować w procesach cywilnych i karnych ważną i cenną zdobycz nowych ustaw, t. j. jawność i ustność, czyli bezpośredniość rozpraw, tudzież swobodne ocenienie wyniku dowodów.

Zaznaczywszy znaczenie i dążność nowoczesnego ustawodawstwa w sądownictwie, rzekł p. radca Dworu: „Niech w tym budynku, którego otwarcie dziś tak uroczysto obchodzimy, idea spólnego, zgodnego współdziałania ku zbadaniu prawdy zawsze przświeca sędziom, oskarżycielom i obrońcom, niechaj oni wszyscy wspierając się wzajemnie i działając w harmonii z sobą, przyczynią się do tego, aby w tym gmachu głoszone tylko sprawiedliwe wyroki, stwierdzające sentencyę: *Justitia fundamentum regnorum!*“

Imieniem reprezentacji miasta burmistrz Göttinger jako dowód wdzięczności miasta Stryja za trudy JE. Prezydenta Tchorznickiego około przyspieszenia budowy nowego gmachu i otwarcia nowego Trybunału, wręczył JE. Prezydentowi Tchorznickiemu na mocy jednomyślnie powziętej uchwały rady miejskiej z 7 października akt wieczystej fundacyi rocznych 200 koron imienia Tchorznickiego na coroczne wsparcie dla więźniów, którzy karę odbyli i dali dowody moralnej poprawy.

JE. dr. Tchorznicki podziękował za ten szczerdy dar miasta, uznany i przez JE. Pana Ministra sprawiedliwości jako myśl zaszczyt przynoszącą całej ludności i dowód pełnego zrozumienia wspólnych zadań państwa i społeczeństwa.

Fundacyę tę zasilil zaraz JE. Prezydent Tchorznicki datkiem w kwocie 500 zł. z własnej szkatuły.

Imieniem gremium adwokatów przemawiał następnie adwokat i syndyk miasta dr. Fruchtman przyłączając się w zupełności do wywodów radcy Dworu Woronieckiego i zaznaczając konieczność wspólnego działania adwokatów i sędziów celem służenia prawdzie i sprawiedliwości. Nowo mianowany Prezydent sądu Hinze w pięknie i jednym przemówieniu zapewnił JE. Prezydenta Tchorznickiego o świadomości i ważności poruczonego mu zadania, które bezwzględnie spełni i całe gremium nowego Trybunału. Poczem dokonali aktu poświęcenia nowego gmachu ks. kanonik Lud. Ollender i Władysław Sielski a wszyscy obecni podpisali akt pamiątkowy.

O godz. 3 popołudniu urządziła reprezentacya miasta w obszernej sali posiadłej ucztę, do której zasiadło około 130 uczestników. Pierwszy toastował burmistrz miasta Goettinger na cześć Najjaśniejszego Pana, dr. Fruchtmann na cześć JE. Prezydenta Tchorznickiego, który w toaście na historyi miasta opartym wznosił puhar na pomysłność Stryja. Prof. dr. Wasilewski pił zdrowie nowego Prezydenta sądu Hinze-go, na co także odpowiedział toastem na pomysłność miasta w ręce radnego p. prof. Wasilewskiego. Następnie nowo mianowany prokurator Czerwiński wznosił toast na zgodę sędziów i doradców prawnych stron, wreszcie dr. Baczyński na cześć Prokuratora, Marszałek hr. Dzieńduszycy „kochajmy się“, wreszcie dr. Bylina na cześć radcy i byłego kierownika sądu pow. radcy Brożyńskiego.

## Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Drugie i ostatnie posiedzenie tegorocznego zjazdu delegatów Związku odbyło się w sobotę pod przewodnictwem p. Kotarskiego. Wybrane specjalne komisye złożyły sprawozdania.

Komisya wydziałowa (ref. dr. Wurst) wniósł o przyjęcie sprawozdania wydziału z zadowoleniem do wiadomości. Sprawozdanie to opracowane przez p. Narcyza Ulmera świadczy o silnym rozwoju stowarzyszeń. Z ogólnej liczby 489 stowarzyszeń w kraju było z poręką nieograniczoną 109, czyli 22 29 pre., z poręką ograniczoną 378, czyli 77 30 pre., nieregistrowanych 2, czyli 0 41 pre. W roku ubiegłym przybyło 57 stowarzyszeń: 47 kredytowych i 10 innych. Statystyka podnosi wzrost ustawiczny stowarzyszeń żydowskich. Z ogólnej liczby członków z końcem 1896 r. w stowarzyszeniach kredytowych było 263 842 członków, z których wypadła na rękodzielników 26 612, na handlarzy i kupców 41 594, rolników 133 235, umysłowo pracujących 20 903, właścicieli i dzierżawców większych

## GOSPODARSTWO I HANDL

posiadłości 5.221, kapitalistów 7.048, fabrykantów 1.600, niewiadomego zatrudnienia 27.330. W stowarzyszeniach innych kategorii (niekredytowych) było 8.419 członków. Udziały członków wynoszą: u stowarzyszeń kredytowych 8.256.288 zł. 79 ct., u innych kategorii 902.064 zł. 88 ct.

Fundusz rezerwy wynosi u stowarzyszeń kredytowych 2.303.829 zł. (centy opuszczamy) u innych stowarzyszeń 96.938 zł. Kapitał własny stowarzyszeń kredytowych wynosi razem 10.560.118 zł., kapitał własny stowarzyszeń innych kategorii wynosi zł. 999.003.

Czysty zysk u stowarzyszeń kredytowych wynosił 692.850 zł. i umożliwił rozdział dywidendy od udziałów w wysokości od 4 do 20 pr. Czysty zysk stowarzyszeń innych kategorii przedstawia sumę 83.661 zł. Stopa procentowa od wkładów oszczędności, jak również od pożyczek członkom udzielanych jest bardzo rozmaita; pomiędzy 4 a 12 pr.

Do Związku należy 157 stowarzyszeń a to 133 kredytowych i 24 wytwórczo-handlowych z liczbą 164.019 członków, podczas gdy wszystkie objęte powyższą statystyką stowarzyszenia w liczbie 489, liczą 272.261 członków.

W dalszym szeregu swych wniosków zaleciła komisja wydziałowa wydziałowi Związku, między innymi: ażeby starał się o zakładanie stowarzyszeń kredytowych o charakterze ogólnobywatelskim szczególnie w wschodniej części kraju, dalej dokończenie starań, ażeby spodziewana zmiana statutu Banku krajowego, co do udzielania kredytu stowarzyszeniom i kasom oszczędności w obligacjach komunalnych za poręką gmin i powiatów, weszła jak najrychlej na drogę korzystną dla ludności i stowarzyszeń.

W końcu wniosła komisja ażeby wydziałowi jakoteż funkcyjaryuszom Związku zgromadzenie wyraziło uznanie i podziękowanie.

Wszystkie rezolucje komisji wydziałowej uchwalono.

Dodatkowo polecono wydziałowi, aby przy przyjęciu do Związku nowych stowarzyszeń, nakładał na nie obowiązek przystąpienia do funduszu zaopatrzenia funkcyjaryuszów ze swoimi funkcyjaryuszami, z chwilą gdy ich stabilizują. Nadmienić należy, iż obecnie na przeszło 400 funkcyjaryuszów towarzyszy związkowych należy do funduszu zaopatrzenia tylko 85.

Na wniosek komisji lustracyjnej (ref. p. Nawrocki) przyjęto do wiadomości sprawozdanie wydziału z dokonanych lustracji w z. r., przyczem uchwalono zalecić stowarzyszeniom związkowym zniesienie wpisowego dla przystępujących członków, ostrożność względem przyjmowania członków już do innych stowarzyszeń należących oraz pokrywanie podatku rentowego z własnych funduszy.

Budżet Związku na r. 1897 przyjęto w sumie 16.230 zł.

Na wniosek komisji bankowej (ref. dr. Lisiewicz) uchwalono przyjąć bez zmiany projekt Banku związkowego, wezwać członków stow. związkowych do subskrybowania akcyj Banku do wysokości 25 pr. swoich kapitałów rezerwowych, aby pomogły przy rozsprzedaży akcyj Banku związkowego między osoby prywatne.

Z komisji wnioskowej przedstawiono życzenie, aby wydział starał się o pomnożenie w kraju zastępstwa Banku austro-węgierskiego, aby mianowanie cenzorów tego Banku zostało stowarzyszeniom. Uchwalono dalej prosić Koło polskie, iżby przy odnowieniu przywileju Banku austr.-węg. wyjednało dla naszego kraju stosowny kredyt w tym Banku, na zasadzie z góry oznaczonego kontyngentu dla poszczególnych krajów.

Ogólnie polecono Związkowi (ref. Doboszyński), aby śledził i wydatniej popierał Towarzystwo handlowe i przemysłowe, aby przy lustracjach zbierało daty w tych sprawach. Dr. Bronisław Duleba domagał się w tym względzie szczególnie owej opieki dla handlu wiejskiego i małomiastewskiego.

Ze względu na nieurodzaj w kraju uchwalono aby wydział starał się o tańszy niż obecnie kredyt dla włościan, a mianowicie rozpatrzył, czy nie dałoby się przeprowadzić udzielania pożyczek zbiorowych przy współdziałaniu parafii, wójta, właściciela dóbr lub dzierżawcy, którzy, dawaliby pewną gwarancję towarzystwu; dalej czyby nie należało zwrócić się do krajowych instytucji jak Bank krajowy i lwowska Kasa oszczędności, aby w tym roku wyższym kredytem zaopatrzyły Towarzystwa na ten cel.

Na tem rozprawie zamknięto. Ustępujący z kolei członkowie wydziału pp.: Hilary Filasiewicz, ks. Filemon Reszetyłowicz, Franciszek Zima i Bolesław Żardecki zostali przez aklamację wybrani ponownie. W miejsce zmarłego dr. Borońskiego obrano p. Ludwika Halskiego z Krakowa.

Do komisji kontrolującej weszli pp.: Kuczyński, Kowalewski i dr. Wurst.

Przyszłe walne Zgromadzenie delegatów odbędzie się we Lwowie.

### VIII. pełne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się we środę, dnia 3 listopada, o godzinie 6 wieczór, w sali posiedzeń Izby, plac Halicki l. 10.

**Gielda zbożowa:** Cukier surowy loco Aussig 11.45 do 11.50 loco Olomuniec 10.90 do 11.—, loco Berno-Wiedeń 11.05 do 11.15 na listopad loco Aussig 11.50 do 11.55 cukier w kostkach prima 37.50 do 37.75, secunda 37.25 do 37.50. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 18.90 do 19.50. Nafta kaukaska transito Tryst 3.50 do 3.75 galicyjska przeszroczyta 16.75 do 17.—.

### Targ zbożowy.

**Lwów, 2 listopada,** pszenica 10.50 do 11.50 zł., żyto 7.— do 7.75, jęczmień browarny — do —, jęczmień pastewny — do —, owies 6.80 do 7.25, rzepak 12.75 do 13.—, groch 6.— do 8.50, wyka — do —, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik — do —, hreczka — do —, do —, konieczyna czerwona galic. — do —, do —, szwedzka — do —, biała — do —, tymotka — do —, anyż — do —, kukurudza stara — do —, nowa — do —, chmiel stary — do —, chmiel nowy na termin — do —, spirytus gotowy — do —, na termin — do —, Waranty — do —.

Usposobienie spokojne

**Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 23 go października do 29 październ. b. r. bez opłaty akcyzowej.** Pszenica stara 10.70 do 11.25, nowa 10.70 do 11.25, żyto stare 7.65 do 7.90, nowe 7.65 do 7.90, jęczmień browarny 6.35 do 7.50, pastewny 5.60 do 6.50, owies 6.25 do 6.55, hreczka 7.25 do 8.—, kukurudza zeszłoroczna 5.70 do 6.—, nowa — do —, prosa — do —, groch do gotowania 7.10 do 8.—, groch pastewny 5.50 do 5.75, fasola — do —, bobik 5.15 do 5.55, wyka 4.65 do 5.05, konieczyna czar. 37.50 do 42.50, konieczyna biała 35.— do 40.—, anyż rossyjski 15.— do 18.—, anyż płaski — do —, kminek — do —, rzepak zimowy stary 12.70 do 13.05, lnianka — do —, nasienie lniane 9.— do 9.15, soczewicza — do —, rzepak zimowy — do —, nasienie konopne 8.25 do 8.75, chmiel nowy 7.1— do 8.9—, nafta zwykła 15.— do 16.—, salinowa 18.— do 19.—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 16.75 do 17.10

## OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan i Najj. Pani powrócili w sobotę wieczorem z Budapesztu do Wiednia.

W niedzielę rano przyjął Najj. Pan Prezydenta Ministrów hr. Badeniego na audyencyi, która trwała przeszło godzinę.

*Sonn- und Montags Ztg.* donosi, iż na audyencyi tej hr. Badeni podziękował przede wszystkim Najj. Panu za telegram gratulacyjny, otrzymany z okazji ślubu córki, a następnie omawiał wyczerpująco sytuację polityczną.

Wczoraj, w poniedziałek przyjął Najj. Pan na osobnych audyencyach: P. Prezydenta Ministrów hr. Badeniego, PP. Ministrów Kallaya i hr. Gautscha, oraz komendanta marynarki, admirała hr. Sternecka.

Prezes gabinetu węgierskiego hr. Banffy bawił wczoraj w Wiedniu i konferował z P. Prezydentem Ministrów hr. Badenim. Dzienniki przypuszczają, że tematem konferencyi była kwestya zwolania Delegacyi wspólnych i twierdzą, że nastąpi to około połowy bieżącego miesiąca.

P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski wyjechał ma z Wiednia do Monzy w d. 5 b. m., a w d. 10 b. m. będzie z powrotem w Wiedniu. Jak z Rzymu donoszą, król Humbert zaprosił z okazji przybycia hr. Gołuchowskiego do Monzy na dzień 6 b. m. prezesa gabinetu włoskiego margr. Rudiniego i włoskiego ministra spraw zagra-

nieznych margr. Visconti-Venostę. *Italie*, omawiając podróż hr. Gołuchowskiego do Monzy, powiada, że jest to hołd składany królowi Humbertowi, oraz niezawodną oznaką doskonałych stosunków między Austrią a Włochami. *Essercito* pisze, iż trójprzymierze odpowiada w zupełności wojskowemu położeniu Włoch, a byłoby błędem, gdyby coś na tym punkcie zmieniono. Wizyta hr. Gołuchowskiego jest tylko potwierdzeniem słuszności tego zdania. Podobnie piszą inne poważne dzienniki włoskie.

Berlińska *Kreuz Ztg.* powiada, że najzupełniejszą słuszność mają ci, którzy w podróży hr. Gołuchowskiego do Monzy widzą coś więcej niż zwykły akt grzeczności. Wizyta ta nabiera znaczenia politycznego właśnie wskutek tego, że się odbywa i dostarcza sposobności tak hr. Gołuchowskiemu jak królowi Humbertowi do wyczerpującego omówienia sytuacji politycznej. W ogóle prasa niemiecka przywiązuje do wizyty tej jak największe znaczenie.

Paryski *Temps* uważa wizytę hr. Gołuchowskiego za zupełnie naturalną, gdyż Minister spraw zagranicznych musi przedstawić się sprzymierzeńcowi swego Monarchy.

Z Belgradu donosi *Polit. Corr.*: Prezydent ministrów Georgiewicz wystosował pod dniem 24 października okólnik do przedstawicieli Serbii zagranicą, w którym zapewnia, że osoba byłego króla Milana nie jest w żadnym związku ze zmianą gabinetu. Zupełnie bezpodstawnie wiążą pewne koła obecność Milana w Serbii z zamierzoną rzekomo zmianą zagranicznej polityki Serbii. Polityka Serbii jest wyłącznym zadaniem ministra spraw zagranicznych, który też tylko serbską politykę prowadzić będzie.

Nie może przeto być zamiarem rządu, żeby Serbia oparła się tylko o jedno mocarstwo — raczej będzie się rząd starał utrzymywać i pielęgnować przyjazne stosunki ze wszystkimi mocarstwami. Rząd będzie usilnie dążył do gruntownego uzdrowienia skarbu publicznego i poczyni wszelkie potrzebne starania, ażeby Serbia mogła punktualnie wypełniać zobowiązania swoje w obec zagranicy i żeby armia serbska stała na wysokości swego zadania.

Na wczorajszym galowym obiedzie na cześć nowego rządu, król Aleksander wniósł toast, w którym zwracając się do ministrów wyraził przekonanie, iż znajdzie poparcie u swego narodu. Jeżeli pewne w błąd wprowadzone jednostki nową zmianę rządu przypisują przyczynom tajemniczej natury, to jest to nagany godnem. Król silnie ma postanowienie wspierać ministrów w wykonaniu ich ciężkiego zadania. Zwracając się do członków rady stanu, król podziękował za jej dotychczasową działalność.

Prezydent ministrów i prezes rady stanu podziękowali królowi imieniem swych kolegów i zapewnili go o swoich wiernopoddanych uczuciach.

Król rumuński z małżonką przybył wczoraj do Jass. Na dworcu kolejowym powitał ich między innymi z polecenia rządu rossyjskiego, gubernator Bessarabii rossyjskiej, Konstantynowicz.

Z Konstantynopola zaprzeczają urzędowo doniesieniu londyńskiego *Standarda* o mobilizacyi wojsk tureckich i zapewniają, że rokowania pokojowe toczą się dalej.

Sułtański irada wprowadza obowiązkową naukę koranu we wszystkich prowincjach państwa. Dzienniki tureckie, donosząc o tem, wywodzą, że według doświadczeń dziejów nauka koranu daje Mohometanom przewagę nad wszystkimi narodami.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń, 2 listopada.** Oboje Najjaśniejsi Państwo udali się dzisiaj o godzinie pół do siódmej rano do krypty OO. Kapucynów, gdzie modlili się naprzód przy trumnach Arcyksięcia Franciszka Karola, Arcyksiężnej Zofii, Arcyksięcia Karola Ludwika i Cesarza Maksymiliana. Zabawiwszy kwadrans w krypcie, Najj. Państwo powrócili do Burgu.

O godzinie pół do ósmej odbyło się w kościele OO. Kapucynów uroczyste *Requiem* za duszę zmarłych Członków Najwyższego Domu.

**Wiedeń, 2 listopada.** *Fremdenblatt* stwierdza, że zapowiadana na wczoraj przez kilka dzienników Rada koronna pod przewodnictwem Najj. Pana, nie odbyła się i wogóle nie była zamierzona. Najj. Pan, jak to jest we zwyczajach i jak bywa zawsze na początku sesyi, przyjmie we czwartek przydy oba Izb Rady państwa.

**Wiedeń, 2 listopada.** Pan Minister spraw zagranicznych, hr. Gołuchowski, przy-

będzie jutro ze swych dóbr w Galicji do Wiednia, a w dniu 5 b. m. uda się w podróż do Monzy.

**Wiedeń, 2 listopada.** (*Tel. pryw.*) *Neues Wiener Tagblatt* pisze: W kołach bliskich Rządowi zapewniają, że doniesienia o przesileniu ministeryalnem są zupełnie zmyślone, że hr. Badeni cieszy się jak dotychczas zupełnie zaufaniem Korony i że Rząd zdecydowany jest prowadzić dalej walkę z obstrukcyą. *Neue freie Presse* oświadcza, że obecnie nie ma żadnego przesilenia ministeryalnego.

**Praga, 2 listopada.** (*Tel. pryw.*) *Narodni Listy* donoszą, że P. Prezydent Ministrów hr. Badeni wyraził Wiceprezydentom Izby posłów pp. Abrahamowiczowi i Kramarzewi podziękowanie imieniem Rządu za wytrwałość na posiedzeniu nocnem w d. 28. 29 października.

**Budapeszt, 2 listopada.** *Pester Lloyd* widzi w zapowiedzianej podróży P. Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego do Monzy, wypadek bardzo uwagi godny. Dziennik ten podnosi z zadowoleniem, że cała prasa włoska korzysta ze sposobności tej wizyty, aby dać gorący wyraz polityce Włoch w duchu przychylnym dla trójprzymierza.

**Londyn, 2 listopada.** *Times* zamacza, że obecne postępowanie Niemców w Austrii nie zdoła poprzeć ich żądań w oczach świata, są oni widocznie zdecydowani całą maszyną konstytucyjną doprowadzić do zastój, a nawet w poważny sposób usiłują narazić na szwank egzystencję dualistycznej Monarchii. Jeżeli Niemcy nie dopuszczą do przyjęcia ugody, sami wykażą, że są stronnictwem rewolucyjnym.

**Hawaana, 2 listopada.** Nowo mianowany generał-gubernator marszałek Blanco przybył już na wyspę i wydał do mieszkańców Kuby odezwę, w której zawiadamia, że ma polecenie nadania Kubie samorządu z zachowaniem zwierzchnictwa Hiszpanii. Zapowiada, że będzie się trzymał polityki wyrozumiałości i przebaczenia. Chronić będzie tych wszystkich, którzy przestrzegają ustaw, ale niewdzięcznym i upartym da uczuć całą surowość stanu wojennego.

Blanco przyjmował liczne deputacje, między niemi i reprezentantów stronnictwa autonomicznego, którzy wyrazili nadzieję, że dzięki autonomii zaświta po wojnie jutrzanka pokoju. Blanco wzruszony dziękował za te patryotyczne wyrazy.

## Telegrafowany kurs wiedeński

**Wiedeń, 2go listopada 1897, godzina 10 minut 40.** Akcje kredytowe 355.25, Akcje kolei państwowej 336.25, Akcje tytoniowe —, Anglo-austriackie —, Unionbank —, Południowej 83.—, Benta pańkowa —, Akcje banku dla krajów koronnych 221.—, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 98.—, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97.50, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota — za 100 marek 58.80 —, Alpine 134.— Usposobienie bez transakcyi.

**Wiedeń, 2go listopada 1897, godzina 2 minut —.** Alpejskie Towarzystwo górnicze 133.40, Węgierskie akcje kredytowe 386.—, Akcje anglo-austriackie 163.25, Akcje banku Union 292.—, Akcje kolei południowej 82.75, Losy tureckie 60.60, Akcje kolei państwowej 335.—, Akcje kolei Lwowsko-Czerstowskiej 335.—, Akcje kolei galic. obywatelskiej 287.—, 4-procentowe galic. obligacje propinacyjne z 1889 r. 97.80, Akcje tytoniowe 154.—, węgierskie obligacje indemnizacyjne 97.50, Akcje kolei Ebsental 261.25, Akcje banku dla krajów koronnych 219.25, 4-procentowa węgierska renta złota 122.—, Akcje banku związkowego 253.50, Rubel papierowy 1.27.50, Węgierska renta papierowa 99.88, Kredytowe ziemski 456.—, Kredyty 353.75, Rimamurania 260 — Usposobienie słabe.

**Gielda zagraniczna, dnia 30 październ. 1897 r. godzina 4 minut 15.** Paryż: 3-prc. Usposobienie —, renta 103.20, lombardy —, 218.95, nie —, Berlin: ruble rossyjskie —, Akcje kredytowe 223.40, Polskie listy zastawne —, Papiery galicyjskie —, Nowa rossyjska pożyczka —, Austriackie banknoty 170.—, Lombardy 35.75. Usposobienie —.

**Telegramy zbożowe z dnia 30 październ. 1897 r. Wiedeń:** okowita per 10.000 liter prompt 11.95 do 11.96 złr. Budapeszt: Pszenica na jesień 19 — do 19.60 zł. Berlin: pszenica na wiosnę — — — — —

Odpowiedzialny redaktor Adam Kreczowiecki

Nadesłane.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. października 1897.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego).

Kancelarya adwokacka Dr. Seweryna Panetha przeniesiona została pod I. 27 ulica Sykstuska. 1851

Ostrzeżenie. Mamy zaszczyt podać do wiadomości P. T. lekarzy, że przy sprowadzaniu lub zakupie wody selterskiej zwracać na to baczny uwagę, by dostawcą prawdziwej wody selterskiej (Königl. Selters)...

Przyjechał do Lwowa dnia 2 listopada 1897. HOTEL GEORGE. HOTEL IMPERIAL. HOTEL BELLEVUE.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej. L. Akcje za sztukę. II. Listy zastawne za 100 zł. III. Obligacje za 100 zł. IV. Losy. V. Monety.

Kurs giełdy wiedeńskiej. Dnia 30 października 1897. A. Ogólny dług państwa. B. Dług państwa w banknotach.

Licytacje. L. 5718. C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia...

Table of train schedules with columns for 'do Lwowa' and 'ze Lwowa', listing train numbers, destinations, and times.

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut, a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim, 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

Noene godziny od 6 wieczór do 5-59 rano objęte są tlistami ramkami. - Biuro informacyjne a. k. kolei państwowych przy ulicy Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formie kieszonkowym.

Table of financial data and exchange rates. Includes sections for 'Galic. pożycz. kraj. z r. 1873', 'F. Listy zastawne', 'G. Obligacje z prawem pierwszeństwa', and 'H. Losy (za sztukę)'.

Sokal i Lilien, Dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji wykonywujemy odwrotną pocztą bez doliczenia jakiegokolwiek prowizji.

DZIENNIK URZĘDOWY.

wierzytelności Towarzystwa zaliczek „Sześć Boże” w Kolbuszowej w kwocie 150 zł. aw. z pn. odbędzie się w tym Sądzie dnia 9 grudnia 1897 i 13 stycznia 1898...

OGŁOSZENIE TRZECIEJ LICYTACYI.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zabezpieczenia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w niżej wymienionych okręgach dzierzawnych odbędzie się w dniu 10 listopada b. r. trzecia publiczna ustna licytacja z dopuszczeniem ofert pisemnych.

Czas trwania dzierzawy obejmuje bezwarunkowo lata 1898, 1899 i 1900 lub też bezwarunkowo rok 1898 z milczącym przedłużeniem na dalsze 2 lata t. j. 1899 i 1900.

L. porządk.	Okręg dzierzawny	Przedmiot dzierzawy	Klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu		Licytacja odbędzie się	U w a g a
				złr	ct		
1	Biała	mięsa	III.	12185	—	w gmachu c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Wadowicach od godz. 8 do 1 z południa dnia 10 listopada 1897	
2	Kęty	dtto	III.	4400	—		

Oferty zaopatrzone w wadium wynoszące 10% ceny wywołania wnosić należy na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego lub tegoż zastępcy w godzinach urzędowych najpóźniej do godz. 12 w południe dnia poprzedzającego termin licytacji.

Blizsze warunki licytacyjne i wykaz miejscowości należących do tych okręgów dzierzawnych przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Wadowicach i w Nadzorach c. k. straży skarbowej.

Kwity kasowe na wadium licytacyjne lub kaucyje z dzierzaw jeszcze nie ukończonych jako wady licytacyjne bezwarunkowo nie będą przyjmowane.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego  
Wadowice, 26 października 1897.

L. 28968

(8690 2-3)

OBWIESZCZENIE.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Brodach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od rzezi bydła i wyrebywania mięsa, tudzież od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w niżej poszczególnionych okręgach dzierzawnych na rok 1898 z milczącym przedłużeniem kontraktu na drugi i trzeci rok t. j. na lata 1899, 1900 lub bezwarunkowo na przeciąg trzech lat od 1 stycznia 1898 do końca grudnia 1900 odbędzie się w podpisanej c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego publiczna licytacja za pomocą ustnych i pisemnych nadsyłanych w dniach niżej poszczególnionych.

Pisemne oferty mają być dokładnie według przepisanej formy sporządzane znaczkami stempowym na 50 ct. zaopatrzone i najpóźniej do godziny 6 popołudniu w dniu poprzedzającym licytację do rąk Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Brodach osobiście oddane lub pocztą z podaniem na kopercie przedmiotu dzierzawy i dnia licytacji nadesłane.

Chcący brać udział w licytacji musi 10% ceny wywołania jako wadium w gotówce lub papierach wartościowych według kursu do pisemnej oferty dołączyć, a względnie przy ustnej licytacji do rąk komisarza przeprowadzającego licytację złożyć.

Blizsze warunki licytacyjne i miejscowości do pojedynczych okręgów dzierzawnych należące można przegladnąć w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Brodach lub też we wszystkich nadzorach c. k. straży skarbowej brodzkiego okręgu skarbowego. Zauważa się, że w myśl §. 2 i 10 ustawy krajowej z dnia 15/4 1894 Dz. u. p. Nr. 33 obowiązany jest każdy dzierzawca pobrać na żądanie Wydziału krajowego dodatk krajowy od podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego w wysokości 30% jak długo ten dodatek istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczac 30% czynszu dzierzawnego przypadającego od samego prawa poboru podatku.

Zmiana tego dekretu krajowego ma ten sam skutek co zmiana taryfy podatku spożyw.

W Y K A Z

Liczba porządk.	Siedziba okręgu dzierzawnego	Klasa taryfy	Wydzierżawic się mające prawo poboru podatku spożywczego od	Cena wywołania rocznego czynszu od		10% wadium od		Licytacja odbędzie się w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Brodach od godziny 9 rano do 1 w południa.	U w a g a		
				mięsa		wina					
				zł	ct	zł	ct			zł	ct
1	Brody	II i III	mięsa	12509	—	—	—	1251	—	17 listopada 1897	Telegraficzne oferty nie będą uwzględnione
2	Busk	III	mięsa	3705	—	—	—	371	—		
3	Badziewichów	III	mięsa	1666	—	—	—	167	—		
4	Złoczów	II i III	mięsa	12347	—	—	—	1235	—		
5	Złoczów	"	wina	—	—	—	—	191	—		
6	Podkamień	III	mięsa	1809	80	—	—	181	—		

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego  
Brody, dnia 25 października 1897.

L. 5925 (8704 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że dla zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach w resztującej kwocie 38 zł. z pn. odbędzie się w tymże Sądzie dnia 17 listopada i 15 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności wedle wykazu hipotecznego l. 145 księgi grunt. gminy Zamoście własność Stefana Foscaka i Maryi Hupałowskiej stanowiącej.

Cena wywołania 285 zł., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi. Wadium 28 zł. 50 ct.

Kuratorem wierzycieli Szymon Czestynski w Glinianach

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w Sądzie tutejszym.

Gliniany, dnia 18 września 1897.

L. 20046 (8712 2-3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 17 listopada 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 grudnia 1897 nawet poniżej takiej licytacja całej posiadłości wyk. hip. l. 60 ks. gr. gm. kat. Bozdzałów objętej dłużnika Uliana recte Ju-

liana Koneczka własnej na rzecz Mojż-sza Honiga jako cesjonariusza Wacysła Pohoreckiego w sprawie tegoż przeciw Uhanowi recte Julianowi Koneczuk pto 40 zł. z pn.

Cena wywołania 190 zł.

Wadium 19 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratora w osobie p. adw. dr. Eugeniusza Petruszewicza w Sokalu

Sokal, 22 września 1897.

L. 2531 (8705 2-3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się celem zaspokojenia pretensji Stanisławowskiej kasy oszczędności w kwocie 20 zł. a. w. z pn publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności objętej wyk. hip. l. 344 gminy kat. Uście zilonie. należące do dłużnika Jana Byszkiwicza syna Franciszka dnia 26 listopada i 23 grudnia 1897 każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 200 zł., a na drugim także niżej tejże.

Wadium wynosi 20 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla późniejszych wierzycieli hipotecznych ustanowiono p. Jana Bionarowicza c. k. notaryusza w Monasterzyskach.

C. k. Sąd powiatowy.  
Monasterzyska, 30 czerwca 1897.

L. 25944 (8695 2-3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Starostki w sumie 65 zł. w. a. z należnościami dodatkowymi bezwzględna została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 10 ks. gr. gm. kat. Pogorska wola objętej Jana Kapustki własnej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w Sądzie tym w dwóch terminach dnia 30 listopada 1897 i dnia 30 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 przedpoł.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 1107 zł. 77 ct. w. a. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadium przy licytacji złożyć się mające wynosi 118 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu powiatowego miejsko deleg. w Tarnowie.

Kuratorem niewiadomych ustanowiony został adwokat dr. M. Gałęcki z Tarnowa z substytucją adw. dr. Salza.

Tarnów, dnia 29 sierpnia 1897.

L. 13267 (7722 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Herscha Heilberga przeciw Antoniemu Raszewskiemu o zapłacenie kwoty 7000 zł. odbędzie się dnia 22 grudnia 1897 i dnia 26 stycznia 1898 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw Nr. 28 przymusowa sprzedaż w powiecie Jaworowskim położonych dóbr Trościaniec wyk. hip. l. 1196 objętych obecnie Antoniego Raszewskiego własnych.

Cenę wywołania stanowi kwota 68887 zł. 5 ct.

Wadium zaś 10% tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych jak również dla z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli Jana Müllera sen. Jakuba Rupp junior, Elżbiety Müller, Jana Rupp junior, Krystyny Rupp, Jana Rupp senior i Henryka Rupp ustanowiono adw. dr. Jana Głębokiego w Przemyślu z substytucją adw. dr. Włodzimierza Błażowskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisaną przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Przemyśl, 21 sierpnia 1897.

L. 5232 (8672 3-3)

C. k. Sąd powiat. miej. deleg. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 400 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 30 w Maidanie położonej wedle wyk. hip. l. 36, 291, 292, 293, 294 gminy Maidan spadkobierców Stefana Bolubasza, Michała Lemke, Matrony Bolubasz zam. Lemko własnych w tut. Sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz galie. Zakładu kredytow. ziemskiego w likwidacyi w dniu 26 listopada 1897 i w dniu 28 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwzięciem zostanie, że na pierwszym terminie za cenę wywołania a to: ciska hipot. l. wyk. 36 w sumie 400 zł., l. wyk. 291 w sumie 200 zł., l. wyk. 292 w sumie 100 zł., l. wyk. 293 w sumie 175 zł., l. wyk. 294 w sumie 200 zł. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedane zostaną.

Poreczne 10% ceny wywołania.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze

Kuratorem wierzycieli hipotecznych adwokat dr. Witlin w Złoczowie.

Złoczów, 26 września 1897.

L. 7531 (8476 3-2)

Dnia 26 listopada i dnia 23 grudnia 1897 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności lk 420 w Oeszycah położonej wyk. hip. 785 tejże gminy objętej, w sprawie i na rzecz Mali z Schlafofeld Leberfeld przeciw Perli z Schlafofeld Süsser to 95 zł. z pn

Cena wywołania 430 zł.

Wadium 10%

Kuratorem wierzycieli nieznanych dr. Jakób Szlaga adwokat w Lubaczowie.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Lubaczów, dnia 14 września 1897.

L. 8613

(8506 2-3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjna licytację realności lwh. 30 w Kętach Antoniego i Anny Jurzaków własnej w budynku sądowym w dwóch terminach 6 grudnia 1897 i 12 stycznia 1898 każdorazowo o godz. 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 2356 zł. 50 ct.

Wadium wynosi 236 zł

Kuratorem niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono notaryusza Sporna.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne w Sądzie przejrzeć można Kęty, 13 października 1897.

L. 6244

(8587 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowej zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 30 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Herscha Lange z pn. w tut. Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 60, 54, 5/6 części lwh. 55, 5/6 części lwh. 51 i 2/4 części lwh. 60 gm. kat. Rzeki objętej, dłużnika Franciszka Niewolskiego własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 6 grudnia 1897 i dnia 10 stycznia 1898 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Młodzik.

Wadium wynosi 244 zł. 70 ct.

C. k. Sąd powiatowy.  
Limanowa 13 sierpnia 1897.

L. 14556

(8433 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyjach podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Kasy oszczędności m. Kołomyj przeciw Joslowi Birnberg i Beili Haspel rozpisana została w celu ściągnięcia 2 kwot po 21 zł. 25 ct. i reszty kapitału 466 zł. 27 ct. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Josla Birnberga i Beili Haspel w Kołomyjach pod Nr. 133 i 380 położonej w jednym terminie dnia 14 grudnia 1897 na godzinie 10 przed południem, przy którym sprzedaną zostanie tylko powyżej ceny wywołania w kwocie 840 zł. w. a. z tem, że każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie kwotę 84 zł. w. a. do rąk komisji licytacyjnej złożyć i że akt oszacowania w formie licytacyjnej, tudzież blizsze warunki licytacyjne w tutejszej registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 18 września 1897.

L. 3579

(8584 2-3)

C. k. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytację połowy realności lwh. 17 w Bujakowie Jana Faltyna własnej w budynku sądowym dnia 6 grudnia 1897 o godz. 10 rano.

Cena wywołania 400 zł.

Wadium 40 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono p. Sporna notaryusza w Kętach.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne przeć można w Sądzie Kęty, 6 września 1897.

L. 15690

(8790 1-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II. w Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz Piotra Borowego sumy 24 zł. w. a. z pn. licytację połowy realności Maryanny Pelechacz własnej wyk. hip. 129 gm. Krzywoczyce objętej na dzień 5 listopada 1897 i na dzień 17 grudnia 1897 zawsze o godzinie 10 rano w burze Nr. II.

Cena wywołania 299 zł.

Wadium 30 zł.

Na pierwszym terminie realność tę należy być można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipot. przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Kupecki.

Lwów, 9 października 1897.

L. 12754

(8731 1-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Jana Wojtasa w kwocie 38 zł. a. w. z pn. zostanie realność pod l. k. 371 w Straconce Andrzeja Klimczaka własna dnia 12 listopada i 17 grudnia 1897 o godz. 10 przed południem, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 700 zł., na drugim także niżej ceny wywołania 700 zł. sprzedaną.

Wadium wynosi 70 zł.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 6 października 1897 prawa rezerwy do powyższej realności nabyli, lub którzy o takowej uwiadomieni nie zostali, do rąk kuratora adw. dr. Jana Gieszyńskiego i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, 20 października 1897.



OBWIESZCZENIE.

Celem wydzierżawienia kamieniołomu miejskiego trembowelskiego na czas trzyletni, t.j. od 1 stycznia 1898 do 31 grudnia 1900 odbędzie się w kancelaryi Magistratu w Trembowli w dniu 8 listopada b. r. o godzinie 10 przed południem ponowna publiczna licytacja za pomocą pisemnych ofert zaopatrzonych w przepisany zakład, które najpóźniej do 1 godziny z południa dnia powyższego wniesione być mają, oferty bowiem po terminie wniesione nie będą uwzględnione.

Za cenę wywołania przyjmuje się kwotę 3000 zł. a. w. jako czynsz roczny z dodatkami 1000 sztuk płyt chodnikowych, 500 sztuk kostek kamiennych, 10.000 sztuk czekanów, 10 sztuk płyt grubych i 10 słupków kamiennych.

Zakład wynosi kwotę 750 zł. aw. Warunki licytacyjne można w godzinach urzędowych w biurze Magistratu przejrzeć. Magistrat król. woln. miasta Trembowla, dnia 26 października 1897. W zastępstwie Burmistrza Dobrowolski.

OGŁOSZENIE.

Celem wydzierżawienia stacji mytniczej w Bibicach, położonej w tutejszym okręgu skarbowym przy gościńcu warszawskim, rozpisuje się niniejszem odnośnie do obwieszczenia Wysockiej c. k. krajowej Dyrekcji skarbu z dnia 24 września 1897 l. 31463 i pod warunkami także obwieszczeniem objętymi, drugą licytację.

Należności mytnicze na tej stacji pobierać się mają wedle taryfy za 8 kilometrów. Cena wywołania wynosi 606 zł.

Pisemne, należycie opieczetowane i w 1/8 części podanej ceny wywołania jako wadium zaopatrzona oferta, mogą być wnoszone najpóźniej do dnia 15 listopada 1897 godz. 2 popołudniu na ręce podpisanego Dyrektora okręgu skarbowego.

Ustna licytacja na tę stację mytniczą odbędzie się w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w dniu 16 listopada b. r. od godziny 9 rano do 12 w południe, poczem nastąpi otwarcie wniesionych ofert pisemnych.

Szczegółowe warunki licytacyjne można przegladnąć w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Krakowie, jakoteż w podwładnych Nadzorach c. k. straży skarbowej.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego Kraków, dnia 25 października 1897.

Ustanowiona obecnie w Bucowie pod lk. 182 trafik tytoniowa będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencji. Trafikę tę wykonywać wolno tylko w dotychczasowym miejscu lub w domach w pobliżu położonych.

Zysk trafikanta od pobieranego dla tej trafiki w czasie od 1 stycznia 1896 do 31 grudnia 1896 materiału tytoniowego w wartości 409 zł. 57 1/2 ct. wynosi 39 zł. 72 1/2 ct. Skarb nie ręczy na przyszłość za dobieg odpowiadający tym ogłoszonym datom.

Trafikant ma pobierać materiał tytoniowy w c. k. magazynie sprzedaży tytoniu w Przemyslu.

Trafikant ma ponosić z własnych funduszy wszelkie wydatki z prowadzeniem trafiki połączone.

Trafikę należy objąć zaraz po zatwierdzeniu oferty.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia dotyczącego się tworzenia i obsadzania składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla trafikantów tytoniowych.

Przepisy te jakoteż drukowane formularze ofert mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancji, nadzorów straży skarbowej i u składowni tytoniu i u władz skarbowych I. instancji nabyte.

Oferty mają być wystawione na przepisanym druku i wniesione opieczetowane najdalej do dnia 16 listopada 1897 do godz. 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Przemyslu.

Przemysł, 22 października 1897. C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

C. k. Sąd powiatowy w Krośniku zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 500 zł. p.n. odbędzie się na rzecz Abrahama Brunnowa w tut. Sądzie powiatowym sprzedaż własnej nieruchomości Leopolda Krumhelta 12 listopada i dnia 23 grudnia 1897 każdym razem o 10 godzinie przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Zajęzkowski w Krośniku.

Wadium wynosi 102 zł. 50 ct. C. k. Sąd powiatowy. Krośnik, 17 października 1897.

Sąd powiatowy w Miłowie ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Amelii Gruberowej pko Wiktorji Psztorckowej o 9 zł. 17 et rozpisana została egzekucyjna licytacja realności pod lk. 126 w Usojach poł.żonej składającej się z

- a) 1/4 części z posiadłości whl. 126
b) 14 " z 8/12 części " " 952
c) 1/4 " z 56/86 " " 954
d) 1/4 " z 56/480 " " 977
e) 1/4 " z 4/16 " " 1560
f) 2/5 " z posiadłości lwh 2458 ks gr gm Usoja objętych Wiktorji z Rybarskich Psztorckowej własnych na dzień 4 listopada 1897 i 9 grudnia 1897 o godz. 10 rano

Wadium 33 zł. 78 ct. Cena szacunkowa 337 zł. 88 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został p. Karol Drozdowski c. k. notaryusz w Miłowie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipot. i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.

Miłowka, 30 września 1897.

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Stryju rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w gminie Tuchołka, z płacą roczną z funduszu powiatowych w kwocie 500. złr. i ryczałtem na koszt podróży ustanowionym przez Wydział krajowy w kwocie rocznej 400 zł.

Okręg sanitarny obejmować będzie miejscowości: Annaberg, Felizienthal ze Smorzem górnym, Grabowiec Skolski, Hołowiecko, Hutar, Kalne, Karlsdorf, Klimiec, Orawa Orawczyk, Pławie, Pohar, Ryków, Smorze dolne, Smorze miasteczko, Tuchołka, Tysowice, Wyzłów i Zupanie, razem 19 gmin z ludnością 11.030. na obszarze 338 kilometrów kwadratowych.

Chcący uzyskać tę posadę mają oprócz dostatecznej fizycznej zdolności stwierdzonej świadectwem ek. lekarza powiatowego wykazać się:

- prawem obywatelstwa austriackiego,
dyplomem doktora medycyny uprawniającym do wykonywania praktyki lekarskiej;

- świadectwem moralności;
znajomością języków krajowych;
praktyka najmniej dwoletnią w zawodzie lekarskim,

Lekarz okręgowy w Tuchołce będzie miał obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Obowiązek służbowy określi instrukcja służbowa z 31 grudnia 1891 dz. n. kraj. nr. 83.

Posada nadana zostanie z dniem 1. stycznia 1898. prowizorycznie, na jeden rok po upływie którego nastąpi dopiero może stabilizacja,

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Stryju najdalej do 30. listopada 1897,

Z Wydziału powiatowego Stryj dnia 23 października 1897.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Przemyslu ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia posady katechety obrz. rzym. kat. i obrz. gr. kat. 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej i połączonej z nią 4-klasowej szkoły pospolitej z płacą w kwocie rocznej 800 zł., dodatkiem na mieszkanie w kwocie 80 zł. rocznie i obowiązkiem udzielania nauki religii w myśl przepisów § 1. ustawy z dnia 1 grudnia 1889 (Nr. 71 Dz. ust. i rozp. kraj.), ewentualnie posady katechety którejkolwiek szkoły ludowej pospolitej z płacą w kwocie rocznej 700 zł., dodatkiem na mieszkanie w kwocie 70 zł. rocznie i obowiązkiem udzielania nauki religii w myśl przepisów § 1. ustawy z dnia 1 grudnia 1889 (Nr. 71 Dz. ust. i rozp. kraj.), gdyby się posada taka opóźniła z powodu obsadzenia posad szkoły wydziałowej.

O posady powyższe mogą się ubiegać

tylko kanonicznie ordynowani kapłani świeccy lub zakonni.

Posady katechety nie można piastować równocześnie z posadą duszpasterską.

Wszystkie przepisy, odnoszące się do nauczycieli świeckich a objęte postanowieniami ustawy z dnia 1 stycznia 1889 (Nr. 16 Dz. ust. kraj) zmienionej co do brzmienia niektórych artykułów ustawą z dnia 15 czerwca 1892 (Nr. 40 Dz. ust. kraj.) i ustawą z dnia 5 maja 1896 (Nr. 24 Dz. u. kr.) dotyczą także stałych katechetów.

Kompetenci, ubiegający się o jedną z wyżej wyszczególnionych posad, winni wnieść podania należycie udokumentowane za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Przemyslu najpóźniej do 8 grudnia br.

W Przemyslu, 12 września 1897.

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich rozpisuje się niniejszem konkurs:

A) Na posadę nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Wasylowie z płacą 350 zł., dodatkiem za kierownictwo 50 zł. i wolnym mieszkaniem.

B) Na posadę nauczyciela młodszego 5-klasowej szkoły męskiej w Rawie i posadę młodszego nauczyciela (nauczycielki) 2-klasowej szkoły w Potybczu z płacą 400 zł. i 10 proc. dodatkiem na mieszkanie.

C) Na posady nauczycieli (nauczycielek) młodszych 2-klasowych szkół wiejskich w Wasylowie i Wulce mazowieckiej z płacą 300 zł. i 10 procent dodatkiem na mieszkanie.

D) Na posady nauczycieli (nauczycielek) samoistnych z płacą 350 zł. i wolnym mieszkaniem w 1-klasowych szkołach: w Bełcu, Bruckenthalu, Domaszowie, Horodzie, Kamionce-Lipniku, Korczminie, Korczowie, Ławarkowie, Łubyczu, Machnowie, Stajach, Szczere, Smolinie, Tarnoszyne, Ułohoku, Ułohu-seredniewiczu, na Mazurach, Wechracie, Wróblacynie.

W szkołach w Rawie, Bełcu, Szczere, Tarnoszyne i Ułohu jest język wykładowy polski, w Stajach rusko-polski, w Bruckenthalu niemiecki, we wszystkich innych szkołach ruski.

Do płacy nauczyciela wlicza się w Bruckenthalu dochód z pola i naturalia wartości 82 zł. 85 ct., w Horodzie 6 zł. 19 ct., w Machnowie 10 zł., w Stajach 20 zł., w Wechracie 6 zł. 93 ct.

Podania, zaopatrzone we wszelkie dokumenta służbowe, wykaz lat służby i tabelę kwalifikacyjną, należy wnieść za pośrednictwem władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Rawie najpóźniej do 8 grudnia 1897.

Podania później wniesione albo niezaopatrzone w potrzebne dokumenta nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej. Rawa, dnia 10 października 1897.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Skalacie ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. Przy szkole 5-klasowej mieszanej w Podwoleżyskach posady starszego nauczyciela z płacą 660 zł.

II. Przy szkole 5-klasowej mieszanej w Skalacie posady młodszego nauczyciela z płacą 440 zł.

Przy szkole 4-klasowej w Grzymałowie posady starszego nauczyciela z płacą 450 zł. i 45 zł. na pomieszkanie.

III. Przy szkole 1-klasowej w Tarnorudzie miasteczku posady samoistnego nauczyciela z płacą 450 zł., wolnym pomieszkaniem i ogrodem szkolnym.

IV. Przy szkołach 2-klasowych posad młodszych nauczycieli z płacą 330 zł.: 1. w Hlibowie, 2. Kołodziejówce, 3. Krasnym, 4. Ostapiu, 5. Toustem (440 zł.) i 6. Zadniszówce

V. Przy szkołach 1-klasowych posad samoistnych nauczycieli z płacą 350 zł. i wolnym mieszkaniem w: 1. Ozarniszówce, 2. Huzszczyńcach (gotówka 246 zł. 95 ct. i 109 zł. 5 ct. w naturze), 3. Łanówce, 4. Mysławie (gotówka 278 zł. i 72 zł. w naturze), 5. Orzechowcu, 6. Panasówce, 7. Rosochowcu, 8. Sądziwkach (265 zł. 90 ct. gotówka i 84 zł. 10 ct. w naturze), 9. Sorce (291 zł. 43 ct. gotówka i 58 zł. 57 ct. w naturze), 10. Staromiejszczyźnie (247 zł. 50 ct. gotówka i 102 zł. 50 ct. w naturze) i 11. Nowosólce skalackiej.

Przy nadaniu posady pod I będą mieli pierwszeństwo kandydaci (tki) posiadający egzamin wydziałowy; kandydaci (tki) o resztę posad muszą mieć uzdolnienie do udzielania nauki w obu językach krajowych.

Podania należy udokumentowane wnieść należy za pośrednictwem swych władz przełożonych do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do 8 grudnia b. r.

W Skalacie, dnia 11 październ. 1897.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Samborze ogłasza niniejszem celem stałego obsadzenia konkurs na następujące posady nauczycielskie:

I. przy 1-klasowych szkołach etatowych z płacą 350 zł. i wolnym mieszkaniem

a) z językiem wykładowym polskim: w Czyskach, Dąbrówce, Dublanach drugiej, Kornalowiech, Łanowicach, Rakowej.

b) z językiem wykładowym ruskim: w Barańczech, Bereźnicy, Bilińce małej, Błazowie, Bureczkach starych, Bykowie, Bylicach, Czaplach Humieńcu, Kowenicach, Lutowickach, Manastercu, Mistkowicach, Mokranach, Mrozowicach, Ortynicach, Ozimnie, Pianowicach, Pinianach, Spryni, Tatarach, Terhanowicach, Waniowicach, Więckowicach i Zworze

c) z językiem wykładowym niemieckim: w Kranzbergu

II. Na posady młodszych nauczycieli z płacą 300 zł. i 10 proc. na mieszkanie przy 2-klasowych szkołach z językiem wykładowym polskim: w Sasniadowicach i Wojtyczkach i z językiem wykładowym niemieckim w Kalinowie

Grunt szkolny znajduje się przy szkołach w Barańczech w pow. 2 morgów i 1404 sążni kw. z potrąceniem z płacy 11 zł. 41 ct., w Czaplach w pow. 2 morgów 8 sążni kw z potrąceniem z płacy 3 zł. 39 ct., w Manastercu w pow. 4 morgów 212 sążni kw z potrąceniem z płacy 2 zł. 83 ct., w Tatarach kuka morgów z potrąceniem z płacy 18 zł. 22 ct.

Podania należy udokumentowane wnieść należy za pośrednictwem władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Samborze najdalej do 8 grudnia b. r.

W Samborze, 10 października 1897.

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich ogłasza c. k. Rada szkolna okręgowa w Sniatynie następujący konkurs:

1. na posady w szkołach jednoklasowych z płacą 350 zł. (język wykładowy ruski): w Bełtaju, Budyłowie, Kniażem, Krasnostawcach, Lubkowcach, Oleszkowie, Orelcu, Trojcy, Trościancu, Tuławie, Uściu, Widynowie;

2. na posady młodszych nauczycieli szkół 2-klasowych: w Dzurowie (miejscowy dodatek 50 zł.), w Ilincach (wolne pomieszkanie), Karłowie, Podwysokiej, Rożnowie, Stecowej i Zawalu (wolne pomieszkanie).

Podania należy udokumentowane wnieść należy przez swoją władzę przełożoną do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Sniatynie najpóźniej do 8 grudnia 1897

W Sniatynie, dnia 1 października 1897.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Krośnie ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. Przy szkole 6-klasowej męskiej w Krośnie 1. posada nauczyciela starszego z roczną płacą 600 zł. i 10 proc. dodatkiem na mieszkanie.

Zastrzega się pierwszeństwo kandydatom z egzaminem kwalifikacyjnym do szkół wydziałowych z grupy I.

2. posada młodszego nauczyciela z roczną płacą 400 zł. i 10 proc. dodatkiem na mieszkanie.

II. Przy szkole 5-klasowej męskiej w Korczynie:

1. dwie posady nauczycieli starszych z płacą 450 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie.

Pierwszeństwo zastrzega się kandydatom z egzaminem kwalifikacyjnym do szkół wydziałowych z grupy I, II. lub III.

2. posada młodszego nauczyciela z roczną płacą 400 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie

Pierwszeństwo mają uzdolnieni do udzielania nauki śpiewu.

III. Przy szkole 5-klasowej mieszanej w Dukli:

1. posada starszego nauczyciela z roczną płacą 450 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie.

Pierwszeństwo zastrzega się kandydatom z kwalifikacją do szkół wydziałowych z grupy III

2. posada nauczyciela religii rzym. kat. z płacą 450 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie.

3. posada nauczyciela religii mojżeszowej z płacą 450 zł. i 10 proc. dodatkiem na pomieszkanie.

IV. Posady młodszych nauczycieli lub nauczycielek 2-klasowych szkół: męskiej w Iwoniu, mieszanej w Bóbrce z płacą 350 zł., w Głowne, Krośniku wyżnym i Odzykoniu z płacą 300 zł.

V. Posady nauczycieli (lek) samoistnych z płacą 350 zł. i wolnym mieszkaniem:

1. z językiem wykładowym polskim: w Suchodole, Chorkówce, Lubatówce i Miejscu Piastowem.

2. z językiem wykładowym ruskim: w Myscowej, M-zanie, Wróbliku królewskim i Zydranowej.

Do tej ostatniej przywiązany jest użytek

z gruntu około 11 morgów, którego dochód katastralny strąca się z płacy.

Kompetenci (kompetentki) ubiegający się o jedną z powyższych posad winni wnieść swe podania za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej tutejszej, zaopatrzone w przepisana tabelę kwalifikacyjną i dokumenta służbowe wraz z wykazem lat służby w terminie do 8 grudnia b. r.

Krosno, dnia 12 października 1897.

L. 1404 (2—2)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich ogłasza c. k. Rada szkolna okręgowa w Horodence następujący konkurs:

1. Na posady nauczycieli szkół jednoklasowych z płacą 350 zł. i wolnem pomieszkaniem w budynku szkolnym w Daleszowie, Dzurkowie, Głuszkowie, Jakóbowce, Jasienowie, Kolankach, Kopaczyniech, Kuniszowcach, Łuce, Michalczu, Nieżwiskach, Oknie, Olejowej-Korolówce, Podwerbeach, Semenówce, Siemakowcach, Wierzbowcu i Żywaczowie.

2. Na posady kierowników szkół 2-klasowych z płacą roczną 350 zł. i 50 zł. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem w Czortowcu i Potoczyskach.

3. Na posady młodszych nauczycieli szkół 2-klasowych w Czernielicy, Czortowcu, Potoczyskach i Serańnicach.

Podania należy udokumentowane należy wnieść za pośrednictwem swych władz przełożonych najpóźniej do 8 grudnia 1897 do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Horodence.

Horodenka, 4 października 1897.

L. 2441 (2—2)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Husiatynie rozpisuje niniejszym konkursem celem stałego obsadzenia posady nauczyciela (iki) 1-klasowej szkoły ludowej w Tudorowie z płacą roczną 350 zł. (w co wchodzi zboże wartości 35 zł. 50 ct.), wolnem pomieszkaniem w budynku szkolnym i użytkiem 1 morga pola.

Językiem wykładowym jest język ruski. O posadę powyższą mogą się ubiegać kandydaci (kandydatki) posiadający egzamin kwalifikacyjny do szkół ludowych z językiem wykładowym polskim i ruskim.

Należy udokumentowane podania należy wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Husiatynie do 8 grudnia 1897.

Husiatyn, 11 października 1897.

L. 1171 (2—2)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Mościskach ogłasza niniejszym konkursem celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. Jednej posady kierownika 5-klasowej szkoły mieszanej w Sądowej Wiszni z roczną płacą 450 zł., dodatkiem na kierownictwo w kwocie 50 zł. i relutem na mieszkanie, którego wysokość zastosowana jest do miejscowych stosunków.

II. Jednej posady nauczyciela religii rz. kat. 5-klasowych szkół ludowych męskiej i żeńskiej w Mościskach z roczną płacą 450 zł. i 10 pr. dodatkiem na mieszkanie.

III. Jednej posady nauczyciela religii gr. kat. 5-klasowej szkoły mieszanej w Sądowej Wiszni z roczną płacą 450 zł. i 10 pr. dodatkiem na mieszkanie.

IV. Jednej posady starszego nauczyciela 5-klasowej szkoły mieszanej w Sądowej Wiszni z roczną płacą 450 zł. i 10 pr. dodatkiem na mieszkanie.

V. Jednej posady młodszego nauczyciela 5-klasowej szkoły męskiej w Mościskach z roczną płacą 400 zł. i 10 pr. dodatkiem na mieszkanie.

VI. Jednej posady młodszej nauczycielki 5-klasowej szkoły żeńskiej w Mościskach z roczną płacą 400 zł. i 10 pr. dodatkiem na mieszkanie.

VII. Jednej posady nauczyciela kierującego 3-klasowej szkoły ludowej w Czerniawie z roczną płacą 350 zł., dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł. i wolnem mieszkaniem w budynku szkolnym.

VIII. Jednej posady starszego nauczyciela (nauczycielki) 3-klasowej szkoły ludowej w Czerniawie z roczną płacą w kwocie 350 zł. i 10 pr. dodatkiem na mieszkanie.

IX. Jednej posady młodszego nauczyciela (nauczycielki) 3-klasowej szkoły ludowej w Czerniawie z roczną płacą w kwocie 300 zł. i 10 pr. dodatkiem na mieszkanie.

X. Jednej posady młodszej nauczycielki 2-klas. szkoły ludowej w Starzawie z roczną płacą w kwocie 300 zł. i wolnem mieszkaniem w budynku szkolnym.

XI. Na posady nauczycielskie w 1-klasowych szkołach ludowych w Arłamowskiej woli, Dmytrowicach, Hodynach, Pakości, Podliskach, Szeszczowicach i Złotkowicach.

W szkołach w Mościskach, Sądowej Wiszni i Złotkowicach językiem wykładowym jest język polski, we wszystkich innych ruski.

Ad I., IV., V. i VI. zastrzeżone jest pierwszeństwo nauczycielom z kwalifikacją do szkół wydziałowych; ad V., VI., VII. i VIII. wymagana jest kwalifikacja do szkół ludo-

wych pospolitych z uzdolnieniem do uczenia języka niemieckiego jako przedmiotu naukowego w szkołach ludowych z polskim (ruskim) językiem wykładowym.

Podania należy udokumentowane wraz z tabelą kwalifikacyjną, wykazem lat służby przedetatowej i dekretem wymiaru wkładek emerytalnych należy przesłać c. k. Radzie szkolnej okręgowej w Mościskach za pośrednictwem władzy przełożonej najpóźniej do 8 grudnia 1897.

Mościska, 5 października 1897.

L. 13843 (8686 2—3)

Odnosnie do konkursu w Nrze. 248 Gazety lwowskiej ogłoszonego oznajmia się, że konkurs na dwie posady asystentów rachunkowych ewentualnie praktykantów rachunkowych przy c. k. wyższym sądzie krajowym we Lwowie z dniem 20. listopada 1897. upływa

Lwów dnia 14. października 1897

L. 1556 (8719 2—3)

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Stanisławowie wskutek śmierci s. p. Dr. Henryka Zatheya opróżnionej, a w razie obsadzenia tej posady w drodze przeniesienia celem obsadzenia ewentualnie w innej miejscowości opróżnić się mającej posady notaryusza, rozpisujemy konkurs.

Kompetenci mają swe odnośne próby kompetencyjne należy adstronowane do podpisanej c. k. Izby notaryalnej do dnia 30 listopada b. r. wnieść.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów dnia 27 października 1897.

L. 92284 (8748 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania opróżnionego stypendium w kwocie rocznych 200 zł. a. w. z fundacji im. Modesta Chomińskiego ogłasza się konkurs do 30 listopada 1897.

O stypendium z tej fundacji ubiegać się mogą uczniowie szkół publicznych, którzy wyznają religię katolicką obrządku gr. kat. i przy nim pozostają, a wykazają się dobrym postępem w naukach i moralnością w ogóle, nadto wykazają, że złożyli z dobrym postępem egzamin z ruskiego języka w niższych a z ruskiej literatury w wyższych szkołach, że na Uniwersytecie lub w szkole politechnicznej uczęszczali na wykłady w ruskim języku, składali z tych przedmiotów kolokwia i egzamina państwowe z dobrym postępem w ruskim języku.

Pierwszeństwo przed innymi mają krewni fundatora z linii ojczyściej i macierzystej. Zresztą kandydaci nazwiska „Chomiński“ mają przed innymi pierwszeństwo.

Podania należy udokumentowane mają być wniesione w terminie konkursowym za pośrednictwem przełożenia właściwego za kładu naukowego do c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24 października 1897.

L. 64125 (8753 1—3)

KONKURS.

Przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie jest opróżniona jedna posada sługi urzędowego z płacą rocznych 300 zł. i 25% dodatkiem aktywalnym, ubiorem urzędowym, tudzież z prawem posunięcia się do wyższej płacy 350 zł. i 400 zł.

Celem obsadzenia tej posady, ewentualnie opróżnić się mającej posady pomocnika sługi urzędowego z płacą rocznych 250 zł. i 25% dodatkiem aktywalnym, z ubiorem urzędowym, rozpisuje się konkurs z uwagą, że do tych posad mają pierwszeństwo aspiranci wojskowi, posiadający odpowiednią kwalifikację i zaopatrzeni certyfikatem w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 dz. p. p. Nr. 60.

Kompetujący o tę posadę mają wnieść podania najpóźniej do dnia 15 grudnia 1897 do c. k. Namiestnictwa we Lwowie, a to aspiranci wojskowi zostający w czynnej służbie wojskowej w drodze swej przełożonej władzy wojskowej, inni zaś w drodze właściwej władzy cywilnej.

Podania należy zaopatrzyć w następujące dowody:

1. Znajomości czytania i pisania w językach krajowych.

2. Fizycznego uzdolnienia do pełnienia obowiązków sługi urzędowego (świadectwo lekarskie).

3. Nieposzlakowanego moralnego zachowania się, wreszcie

4. Obywatelstwa austriackiego.

Aspiranci wojskowi dołączyć mają nadto wspomniany certyfikat wojskowy.

Wszyscy ubiegający się powinni w podaniu swem wyraźnie nadmienić, czy proszą tylko o posadę sługi urzędowego, czy też w razie nadania tej posady pomoćni owi, także o posadę pomocnika sługi urzędowego.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 26 października 1897.

L. 64987 (8751 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendium z zapisu Wnego księdza Michała Olszew-

skiego o rocznych 140 zł. w. a. ogłasza się niniejszym konkursem.

Stypendium to przeznaczone jest dla młodzieńców wyznania chrześcijańskiego, obrządku rzymsko-katolickiego, którzy z dobrym postępem w naukach i obyczajach, uczęszczają do szkół publicznych średnich lub wyższych, a przytem są zupełnie ubodzy lub w takim niedostatku, że bez pomocy nie mogliby się w szkołach utrzymać.

Pierwszeństwo służy przede wszystkim uczniom pochodzącym z rodziny fundatora a mianowicie potomkom brata jego Leona Olszewskiego, tudzież potomkom siostr fundatora Karoliny z Olszewskich zamężnej Bohacek i Joanny z Olszewskich zamężnej Szulc.

Jeżeli z rodziny fundatora nie było odpowiednich kandydatów, natędy stypendium nadane będzie synowi właściciela urodzonego w kraju, a posiadającemu warunki wyżej podane.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Krewni fundatora, którzyby jako tacy ubiegali się o stypendium powyższe winni załączyć również dowody pokrewieństwa.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicji i Lodomerji wraz

z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, d. 19 października 1897.

L. 64988 (8750 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendium z fundacji s. p. ks. Antoniego Popkiewicza w kwocie 100 zł. w. a. rocznie ogłasza się niniejszym konkursem.

Stypendium to przeznaczone jest przede wszystkim dla krewnych s. p. fundatora, po tych zaś wyłącznie tylko dla synów podupadłych mieszczan miasteczka Starejsoli, którzy w innym miejscu jak w Starejsoli do szkół publicznych uczęszczają, a w ich braku dla synów właścicieli, pochodzących z gmin Warzyce, Bierówza i Niepla powiatu Jasieńskiego.

Synowie obokrajowców i urzędników rządowych nie mogą korzystać z fundacji, chociażby nawet pochodzili z powyższych miejscowości.

Stypendium trwa tylko do ukończenia szkół średnich.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem Dyrekcji szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i udowodnić, że według tego co wyżej powiedziano mają prawo ubiegania się o stypendium powyższe, a nadto wykazać, iż są obrządku rzymsko-katolickiego, że ukończyli przynajmniej 2 klasę szkół ludowych i uczęszczają do szkół publicznych w kraju istniejących, odznaczają się dobrym postępem w naukach, pilnością i obyczajnością.

W każdym razie załączyć należy do podania metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicji i Lodomerji wraz

z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, d. 19 października 1897.

## Upadłości.

L. 14663 (7694 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Salamona Winklera nieprotokołowanego handlarza skór w Mikuliniech, mianowicie do majątku ruchomego, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a do majątku nieruchomego o tyle, o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacja konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. e. k. sędziego w Mikuliniech Teofila Niedźwińskiego a tymczasowym zarządcą masy dr. Ludwika Brudzińskiego lekarza w Mikuliniech.

Wierzycieli wzywa się niniejszym, aby na terminie dnia 24 września 1897 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensje wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensji przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym wypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 4 listopada 1897 bądź to bezpośrednio w Sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacji konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie dnia 2 grudnia 1897 o godzinie 9 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywie-rzytelni, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensji poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensje swoje

zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, który dotąd obowiązki te sprawował, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Mikuliniech lub w pobliżu nie zamieszkują, winni się przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Mikuliniech zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacji oznaczony, jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 4 września 1897.

L. 24 (8722)

W sprawie konkursowej Wilhelminy Zambrowskiej celem sprawdzenia złożonych przez zarządcę masy rachunków i celem ustanowienia honorarium zarządcy masy, wyznaczonym zostaje w biurze komisarza konkursowego terminu na dzień 6 grudnia 1897 o godzinie 9 przed południem.

C. k. Sąd obwodowy.

Jaśło 13 października 1897.

L. 24 (8756)

Do dodatkowej likwidacji pretensji Samiego Spiegła do masy rozbiorowej Leona Sobowicza, zgłoszonej, wyznacza się termin na dzień 17 listopada 1897 godz. 11 rana, w biurze N. 4 tutejszego Sądu.

Lwów dnia 27 października 1897.

Komisarz konkursowy.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 7961 (8478 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadania niewiadomego z miejsca pobytu Bernarda Nulska, że przeznaczona dla niego uchwałę z 26 marca 1897 l. 2816 dozwala, w wydzieleniu parcel 4086/1, 4087/2, 4088/1, 4089/2, 4090/1 i 4091/2 z wykazu hipotecznego l. 435 księgi gruntowej gminy Oleszyce stare doręczyć ustanowionemu kuratorowi Teodorowi Bałzaj naczelnikowi gminy z Oleszyce starych.

Lubaczów, 18 sierpnia 1897.

L. 4027 (8477 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadania niewiadomych z miejsca pobytu Jana i Julianę Wolf, że przeznaczona dla nich uchwałę z 30 czerwca 1896 l. 8315 dozwala wpisać prawa własności ciąż hipotecznych w l. 117 i 119 księgi gruntowej gminy Suchawola I. część objętych, na rzecz gminy Suchawola, doręczyć ustanowionemu kuratorowi panu dr. Jakóbowi Szlapię adwokatowi w Lubaczowie.

Lubaczów, 20 maja 1897.

C. k. Rada Sądu krajowego.

L. 5783 (8527 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadania niewiadomą z miejsca pobytu Brzanej Lipę zamężną Szulwolf, że Alter recte Simon Prisan podał prośbę o intabulację na rzecz jego prawa własności do 422 części z połowy realności wyk. hip. l. 1029 ks. gr. gminy Brzeżany i o wykreślenie adnotacji małoletności Brzanej Lipę zam. Szulwolf, której to prośbie uchwałę z 24 października 1896 l. 7771 zadość uczyniono.

Gdy miejsce pobytu Brzanej Lipę zam. Szulwolf nie jest wiadome, przeto celem doręczenia jej uchwały powyższej kuratorem p. adw. dr. Schüssla z substytucją p. adw. dr. Bawicza z Brzeżan ustanowiono, doręczając pierwszemu wyż powołaną uchwałę.

Wzywa się więc Brzanej Lipę zam. Szulwolf, aby z ustanowionym kuratorem wziętym sobie porozumiała lub innego zastępcę sobie obrała i o tem tutejszemu Sądowi doniosła, gdyż inaczej złe skutki zaniebania sama sobie przypisze.

Brzeżany, 2 października 1897.

L. 331 (8537 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczynicach ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Kęsa że w celu doręczenia uchwały z dnia 30 czerwca 1896 l. 6616 zolucji tus. z dnia 30 czerwca 1896 l. 6616 zezwalającej na wpis prawa własności do ziemi hip. l. 46 gmin Howików masy kuratorowi p. adw. dr. Maryana Glazarewicza z Kopyczynic dla ustanowiono.

Kopyczyńce, 19 lutego 1897.

L. 6119 (8533 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie zawiadania niewiadomą z miejsca pobytu Anieli Prokopiak, że rezolucja tus. z dnia 4 lipca 1897 l. 4964 dla niej przeznaczona doręczoną została do rąk kuratora Jana Rudnickiego w Chodorowie.

Chodorów, dnia 14 sierpnia 1897.

L. 89700 (8802 1-2)

## OBWIESZCZENIE

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 7 października 1897 l. 31316/97. Egzamin autoryzacyjny dla techników asekuracyjnych.

Stosownie do postanowień rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych i Ministerstwa wyznań i oświecenia z dnia 3 lutego 1895 Dz. p. p. Nr. 23 o autoryzacji techników asekuracyjnych podaje się niniejszym do wiadomości, że ustanowiona przy Ministerstwie spraw wewnętrznych komisja egzaminacyjna przedsięwzięła w drugiej połowie listopada 1897 egzamin kandydatów, którzy ubiegają się o autoryzację jako technicy asekuracyjni.

Kompetenci o przypuszczenie do egzaminu w tym terminie mają wnieść należycie oświadczone i udokumentowane podania najpóźniej do 10 listopada 1897 do wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Podania te należy według §. 3 cytowanego rozporządzenia udokumentować:

1. Certyfikatem przynależności lub innym dowodem austriackiego obywatelstwa państwowego,

2. dowodem własnowolności (metryka chrztu, względnie urodzenia) ewentualnie uznaniu pełnoletności;

3. świadectwem moralności, wystawionem przez miejscową władzę policyjną;

4. świadectwem ukończonej szkoły średniej;

5. dowodem, że kandydat słuchał na Uniwersytecie wykładów wyższej matematyki;

6. świadectwami zakładów ubezpieczeń lub urzędów publicznych albo innym wiarygodnym poświadczeniem, że i jak długo kandydat samoistnie wykonywał roboty techniczno-asekuracyjne, albo w służbie przy jakim zakładzie ubezpieczeń.

Oznaczenie taksy egzaminacyjnej dla poszczególnych kandydatów do egzaminu w terminie powyższym przypuszczonych nastąpi przez przewodniczącego Komisji egzaminacyjnej.

Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 19 października 1897.

L. 10704 (8729 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu Nikołą Sączankę, że pod dniem 16 maja 1897 l. 7606, wniósł przeciw niemu Chaim Rosenstock pozew o zapłacenie kwoty 27 zł, na który to pozew termin do rozprawy 9 rano został wyznaczony a pozew ten ustanowionemu dla niego kuratorowi dr. Dorundakowi adwokatowi w Borszczowie został doręczony.

Rzeczą tedy pozwanego jest kuratorowi potrzebnej do obrony informacji udzielić, lub innego pełnomocnika sobie ustanowić. Borszczów, 15 lipca 1897.

L. 7060 (8732 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Macieja i Annę Bukowskich, iż przeciw nim wniósł Adolf Horowitz pozew o zapłacenie kwoty 37 zł 2 ct. w a z przyn. wskutek czego mu kuratorem Jana Biłanckiego ustanowiono i termin do drobiazgowej rozprawy na dzień 3 listopada 1897 wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy. Czarny Dunajec, dnia 26 października 1897.

L. 15597 (8789 1-3)

## WEZWANIE

do niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jachety, Majera i Githi Hechtów względnie nieznanych ich spadkobierców.

Do c. k. sądu powiat. miej. del. S II Hammer wniósł Felga czyli Fany Goldhammer przeciw adw. dr. Weissowi w Lwowie Hechtom względnie nieznanym ich spadkobiercom o uznanie za zgastę i wykreślenie ze stanu biernego realności lwh. 163 ks gr. gm. kat. Zniesienie prawa zastawu zaindebilitowanego dla zwrotu sumy posagowej 500 zł. mon. konw. z pn.

Na pozew ten wyznaczono do rozprawy sumarycznej termin na dzień 5 listopada 1897 godz. 10 przedpołudniem.

Gdy miejsce pobytu pozwanych, nie jest wiadome, ustanowiono dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adw. dr. Bliżńskiego we Lwowie, z którym spór ten wedle przepisów ustawy będzie przeprowadzony.

Pozwani winni na powyższym terminie jawnie się oświadczyć lub przez pełnomocnika albo też podać ustanowionemu kuratorowi środki ku ich obronie służące mogące.

Lwów, dnia 19 października 1897.

L. 26458 (8770 1-3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Przemyślu zawiadamia z miejsca pobytu nieznaną Annę Ziembę, że Szoel Damam wniósł przeciw niej i innym pozew o zapłatę 15 zł 68 ct z pn., na który do rozprawy ustnej wedle postępowania drobiazgowego wyzna-

czono termin na dzień 5 listopada 1897, 8-ma rano B. Nr 42 Dla Anny Ziembowej, ustanowiono kuratorem ad actum adw. dr. Gansa.

Rzeczą tedy pozwanej z kuratorem co do swej obrony się porozumieć, lub sądowi innego zastępcę wskazać

Przemyśl, 30 września 1897.

L. 5107 (8781 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Obertynie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Teofila Rudnickiego, że z powodu wniesionej przeciw niemu i spół. przez Saula Ohrensteina z Kołomyi podania o wydanie z depozytu sądowego kwoty 60 zł. w a. ustanowiony został dla niego kuratorem ad actum Eugeniusz Ambros c. k. notaryusz z Obertyna, którego równocześnie na termin w powyższej sprawie na dzień 9 listopada 1897 wyznaczony do tut. sądu wzwano.

Wzywa się zatem Teofila Rudnickiego, by powyższemu kuratorowi udzielił informacji, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż inaczej skutki zaniechania sobie samemu przypisać będzie musiał.

Obertyn, dnia 17 września 1897.

L. 6746 (8743 1-3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Łobodę ze Slemienia, że przeciw niemu Kasa sieroca powiatu Slemieńskiego wytoczyła w dniu 18 maja 1897 pod l. 3512 pozew o zapłacenie 100 zł. w a. z pn., że dla niego ustanowiono kuratorem Franciszka Niemezyńskiego gospodarza ze Slemienia i wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 18 listopada 1897 o godzinie 9 rano.

Zarazem wzywa się Łobodę, aby albo innego zastępcę sądowi wskazał, albo też ustanowionemu przez sąd potrzebnym do obrony dokumentów dostarczył.

C. k. Sąd powiatowy Slemień, 14 października 1897.

L. 11594 (8741 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Agnieszkę Brewczyńską, Maryję Brewczyńską i Józefę Brewczyńską, że przeciw nim oraz Szczepanowi Brewczyńskiemu i Janowi Brewczyńskiemu wniósł Mendel Goldberg pozew de pr. 27 września 1897 l. 11594 o rozwiązanie kontraktu kupna z daty Przeworsk 12 lutego 1883 i zapłatę 433 zł. z pn. oraz, że w tej sprawie termin na dzień 30 listopada 1897 o godzinie 9 rano do rozprawy wyznaczono a dla nich kuratorem adw. dr. Bolesława Zborowskiego w Przeworsku ustanowiono.

Wzywa się zatem tychże, aby temuż kuratorowi potrzebnych informacji udzielił, lub innego sobie pełnomocnika ustanowił, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniechania, same poniosą.

Przeworsk, dnia 2 października 1897.

L. 5765 (8548 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Trembowli zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu i zamieszkania Augusta Sabatowicza, że w sprawie egzekucyjnej powiatowej kasy oszczędności w Trembowli przeciw niemu pto 500 zł., 400 zł., 300 zł i 400 zł z pn. ustanowiony został dla niego kurator w osobie Jana Chruszczewskiego z Trembowli

Wzywa się przeto Augusta Sabatowicza, ażeby kuratorowi temu potrzebną informację udzielił lub innego zastępcę ustanowił, gdyż inaczej wyniknie z sąd zle skutki sam sobie przypisze

C. k. Sąd powiatowy. Trembowla, 20 sierpnia 1897.

L. 5963 (8548 2-3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jana Wszółka zwanego Zakim, iż rezolucyę tabularną z dnia 22 czerwca 1897 l. 580 dla niego przeznaczoną doręczono do rąk ustanowionego dla niego kuratora notaryusza Gutowskiego w Liszku.

Wzywa się zatem Jana Wszółka zwanego Zakim, by ustanowionemu kuratorowi informacji udzielił, lub innego zastępcę prawnego sobie obrał i sądowi wskazał, gdyż inaczej wszelkie szkodliwe następstwa z zaniechania tej ostrożności dla niego wyniknąć mogące sam sobie będzie musiał przypisać

C. k. Sąd powiatowy. Liszki, 19 czerwca 1897.

L. 18334 (8435 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie Mendla Łancznera przeciw Piotrowi Ciosławskiemu o 120 zł. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Piotra Ciosławskiego adw. dr. Kraśnińskiego kuratorem z substytucyą adw. dr. Staubera i doręczył kuratrowi nakaz zapłaty z 10 lipca 1897 l. 14087 dla Piotra Ciosławskiego przeznaczony.

Kołomyja, 18 września 1897.

L. 59441 (8490 2-3)

C. k. Sąd powiatowy del. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnemu Andrejowi Stefaniutyn Fedorowemu, że ponieważ jego miejsce pobytu nie jest wiadome ustanawia

się dla niego w sprawie c. k. Dyrekyi gal. funduszu propinacyjnego przeciw Iremu Hoffmannowi i Samuelowi Horowitzowi o zapłacenie kwoty 512 zł. 50 ct. w a. z pn. kuratorem ad actum dr. Władysława Ostrożyńskiego a tegoż zastępcą adw. dr. Pajaka i uchwały egzekucyjne z dnia 31 maja 1896 l. 28026 i 1 kwietnia 1897 l. 20537 mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Andreja Stefaniutyn Fedorowego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej z zaniechania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 6 października 1897.

L. 15554 (8438 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ustanawia w sporze sumarycznym Markusa Wolfa 2 im. Barda i Githi Chana 2 im. Weinbaum zsm. Bard przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Maryi Narbuti i tejeż spadkobierców o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 316 zł. 30 ct. m. k. z whl. 885 i 70 gminy Tarnopol, dla pozwanych Maryi Narbuti i jej spadkobierców kuratora ad actum w osobie adw. dr. Stanisława Pohoreckiego z substytucyą adw. dr. Zarzyckiego w Tarnopolu i wzywa pozwaną lub jej spadkobierców, by się w Sadzie zgłosili lub innego zastępcę wymienili.

Tarnopol, dnia 25 września 1897.

L. 5016 (8447 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Głogowie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Józefa Cebulę, że celem doręczenia mu rezolucyji tabularnej z 15 czerwca 1897 l. 3208 zezwalającej na wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 7 zł. 12 ct. w a. z pn. na realności lwh. 445 gm. Bratkowice, na rzecz Jakóba Raaba, ustanowił dla niego kuratora Jana Lisa z Bratkowice.

C. k. Sąd powiatowy. Głogów, 25 września 1897.

L. 11595 (8443 2-3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu, że w sprawie spadkowej po ś. p. Franciszku Gorleju zmarłym w Woli wielkiej w dniu 4 grudnia 1895 z pozosta- wieniem ostatniej woli rozporządzenia z daty Wola wielka 1 października 1895 ustanowiono dla niej rezolucyą z dnia 6 czerwca 1896 l. 6063 kuratorem Józefa Grycha z Woli wielkiej z wezwaniem, aby w przeciągu roku licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu bądź osobiście, bądź też przez pełnomocnika do spadku tego deklarację wniósł, gdyż inaczej pertraktacja z pozostałymi ustanowionymi kuratorem i zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzona zostanie.

C. k. Sąd powiatowy. Dębica, 19 grudnia 1896.

L. 59975 (8462 2-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek wniesionego w dniu 19 sierpnia 1897 l. 52938 przez fabrykę wytworów chemicznych i nawozowych Spółki konc. Juliana Wanga we Lwowie przeciw Józefowi Mniwskiemu podania o nakaz za płaty sumy wekslowej 150 zł. ustanawia dla tegoż Józefa Mniwskiego kuratorem p. adw. r. Godlewskiego a zastępcą p. adw. dr. Margasza.

Zarazem doręcza się powyższe uchwały z życia i miejsca pobytu nieznanemu p. Józefowi Mniwskiemu do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Godlewskiego z zastępcą adw. dr. Margasza ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem p. Józefa Mniwskiego, aby w należnym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sadzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzeżenia swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze

Lwów, dnia 2 października 1897.

L. 2693 (8416 2-2)

Niewiadomego z miejsca pobytu Jana Rehbena zawiadamia się, że celem doręczenia mu uchwały z dnia 15 czerwca 1895 l. 7844, którą dozwolono intabulację prawa własności per l. kat. 2033 gminy Uszkowice na rzecz Fadzka Maniuka, przedtem do Jana Rehbena należącej ustanowiony został kurator w osobie Wasyla Borzuka.

Przemyślany, 30 marca 1896.

L. 22522 (8357 3-3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, iż dnia 2 grudnia 1893 zmarł w Krakowie Jan Chrz. nowski bez pozostawienia ostatniej woli reprezentanta.

Sąd nie mając pożytku Kazimierza Chrz. nowskiego ustawowego spadkobiercy rzeczono zmarłego wzywa Kazimierza Chrz. nowskiego, ażeby w przeciągu roku jednego, licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgła-

szającymi się i z kuratorem adw. dr. Bronisławem Gunkiewiczem dla niego ustanowionym.

Kraków, dnia 3 września 1897.

L. 6749 (8361 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu w sprawie przeprowadzenia dowodu śmierci Anieli Dudaś z Mszany dolnej, córki Michała Dudasia, która rzekomo w roku 1890 wydalila się do Pesztu na robotę z książeczką służbową Katarzyny Wiżisz, tamże jako Katarzyna Widzisz przebywała i umarła, zwiwa wszystkich tych którzyby o życiu tejeż Anieli Dudaś, mieli wiadomość, by o tem sądowi tutejszemu lub kuratorowi dr. Stauberowi w Nowym Sączu w przeciągu trzech miesięcy do dnia 31 stycznia 1898 donieśli, gdyż inaczej po upływie tego terminu, orzeczenie co do przeprowadzonego dowodu śmierci na ponowne żądanie Teresy Zapalikowej nastąpi.

Nowy Sącz, 25 września 1897.

L. 42866 (8358 3-3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Maryana Kosteckiego i Jana Pawickiego, że przeciw nim wniósł Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie pozew de praes. 27 września 1897 l. 41684 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 230 zł. z pn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 28 września 1897 l. 41684 dorężony został ustanowionemu dla tychże kuratorowi adwokatowi dr. Tadeuszowi Kwiecińskiemu z substytucyą adwokata dr. Stanisława Tomika w Krakowie i poleca im, aby temuż kuratorowi potrzebnym do obrony dostarczyli, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem donieśli, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniechania wyniknąć mogące, sami sobie przypiszą.

Kraków, dnia 8 października 1897.

L. 10695 (8375 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia niewiadomych z miejsca i życia Ludwika br. Graevez, iż Towarzystwo „The nouveau Monde et General Mining Co. Limited“, wniósł podanie z dnia 2 października 1897 l. 10695 do c. k. sądu powiatowego w Krośnie o wykreślenie praw służebności naliczkowych w poz. karty C. lwh. 46 ks. gr. gm. Krościenko niżej dla Ludwika br. Graevez i że rezolucyą z dnia 5 października 1897 l. 10695, załatwiająca takowe doręczoną została ustanowionemu dla kuratorowi w osobie adwokata dr. Jugeufelna w Krośnie.

Poleca się zatem Ludwikowi br. Graevezemu, aby rzeczonemu kuratorowi środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sądowi wskazał, gdyż w razie przeciwnym zle skutki, sam sobie przypisze.

Krosno, dnia 5 października 1897.

L. 10939 (8365 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że dnia 30 lipca 1897 l. 10939 wniósł c. k. Prokuratora skarbu we Lwowie imieniem zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia we Lwowie i znajdujące się przy nim Zakładu sierót przeciw Michałowi Romosowi pozew o uznanie prawa żądania wypłaty zapisu ś. p. Marcelego Suchodolskiego w kwocie 200 zł. z pn. za zgastę i nieależne, na który to pozew wyznaczono termin 90-dniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy pozwany Michał Romos z życia i miejsca pobytu nie jest znanym, został dla niego adwokat dr. Ignacy Budzynowski w Samborze kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Julian Brylński w Samborze mianowany.

Wzywa się zatem Michała Romosa, aby do swej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienić, gdyż inaczej ze zaniechania tego wyniknąć mogące następstwa szkodliwe, sam sobie przypisze.

Sambor, dnia 7 sierpnia 1897.

L. 3928 (8413 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dynowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Chruszcza, aby w ciągu jednego roku zgłosił się do spadku po ś. p. Janie Chruszczu zmarłym w Chodorówce 10 stycznia 1896 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż po upływie tego terminu rozprawa spadkowa tylko z oświadczeniami się spadkobiercami i ustanowionym kuratorem Julianem Chruszczem przeprowadzona zostanie.

Dynów, 30 maja 1897.

L. 7680 (8442 2-3)

Celem uskutecznienia doręczenia tut. postanowienia z dnia 24 maja 1896 l. 8225 dozwolającego na wpis prawa własności do areali gr. l. 376/2 w Szulhanówce na rzecz Hrynia Fedorowa ustanawia się dla nieobecnego Iwana Hołodziwskiego kuratorem adw. dr. Horbaczewskiego w Czortkowie, któremu doręcza się wyżej wspomniane postanowienie.

C. k. Sąd powiatowy. Czortków, 19 lipca 1897.

# Doniesienia prywatne.

## Drobne ogłoszenia

od wyrazu *petit* centa, *flustym* *petitem* dwa centy.

**Najlepszy** prawdziwie domowy wikt tylko na maśle poleca jadłobit przy ulicy Podewskiej go 1. 3. 1352

**Kamienica** we Lwowie, 12 lat wolna od podatku, korzystnie rentująca się, na sprzedaż bliższa wiadomość w kancelaryi adwokatów Drów A i Z. Liwieczów, Lwów, ul. Kościuszki 16. Pośrednictwo wykluczone. 1392

**Realność** przy ulicy Długosza 1. 31 jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość tamże.

**Fortepian** sześć i pół oktaw, długi, dobry do początkowej nauki, do sprzedania, ulica Mochańskiego 26, parter, drzwi przy schodach.

## Swieże jarzyny

(zawsze przez cały dzień) 1159 kalarepa, kalafior, kiel i t. p. poleca **Jan Tychowski**, ogrodnik, Lwów, ulica św. Marcina 1. 43 i Rynek (przechodnia kamienica Audriolego).

## 5000 czereśni i wiśni

wysokopienne, 3—4 lat z koroną, silne, szlachetne gatunki, 100 sztuk 20—35 zł. Zakład ogrodniczy w Lubiczy królewskiej, poczta w miejscu. 1381

**Dobre i tanie!** Fabryka konserw w Lubiczy królewskiej ofruje świeże jarzyny w hermetycznie zamkniętych puszkach blaszanych konserwowane, jako to: młody groszek, zieloną fasolkę, szparagi, prawdziwe grzybki, pomidory, konfitury i soki. Cennik gratis i franco. Poczta w miejscu. 1238

## Najświeższe nowości!

## Wypożyczalnia książek

i nut

## Stanisława Köhlera

Lwów, ulica Batorego liczba 28.

tuż naprzeciw Gimn. Fr. Józefa

Abonament (3 tomy naraz) 50 ct. miesięcznie. Kaucya 1 zł. Na prowincję (10 tomów naraz) abonament 1 zł. miesięcznie. Kaucya 5 zł. Najnowszy katalog właśnie opuścił prasę.

Zapisywać się można codziennie.

Nuty 6 kawałków naraz 50 ct. miesięcznie. Kaucya 1 zł.

**SKŁAD APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH**  
**EDMUND BRODOWSKI**  
ul. Batorego 1. LWOWIE  
CENY NAJNIŻSZE  
CENNIKI GRATIS I FRANCO

1388

**HERBATA**  
rzecz wiecie chińska przez Rosyję sprwadzana, o wyb. smaku, 4 wymienne gatunki. Pakiet 125 gramów. Nektar ksążęcy 55 Perła Chiu . . . ct. 75 Bukiet królewski 1. Kwiat cesarski 1 25 Także wyborny RUM i wyśm KONIAK francuski w 3 gatunkach.  
**Kazimierz Lewicki**  
Lwów, Trybunańska.

1387

**Pracownia** sukien dańskich i nauka kroju Maryi Cholewickiej wykonuje wszelkie zamówienia według najnowszych wzorów francuskich w jak najkrótszym czasie po nadar umiarkowanych cenach. Ul. Krakowska 26.

Założony w r. 1855.

## Tadeusz Miłaszewski zegarmistrz

Lwów, Akademicka 3  
policz swój 1244  
skład zegarków kieszonkowych i stałowych, ściennych i podróżnych.  
Każda sprzedaż i naprawa pod gwarancją.



## Mężczyźni

najnowszy bardzo ważny wynalazek przeciw słabości męskiej. Przez lekarzy najlepiej polecony. Prosekt w koperkach po 20 ct. w markach. J. AUGENFELD, c. k. właściciel przywileju, Wiedeń IX, Türkenstrasse 4. 538

## Ogłoszenie.

Kasa chorych m. Lwowa przyjmie urzędnika z płacą 480 zł. i 120 zł. dodatku rocznie. Własnoręcznie pisane podania wnosić należy do biura Kasy Lwów ul. Blacharska 1. 2, do dnia 20 b. m. Dołączyć należy wykaz dotychczasowego zajęcia, dowody uzdolnienia, wreszcie dowód nieprzekroczonego roku życia.

Lwów, dnia 1 listopada 1897.

Zarząd.

## Ogłoszenie.

1384

Padaje się do publicznej wiadomości, że wskutek uchwały Wydziału wierzycieli masy rozbiorowej Dory Deutchmeister odbędzie się dnia 5 listopada 1897 o godz. 3 popoł., w kancelaryi podpisanego zarządcy powyższej masy rozbiorowej publiczna licytacja pretensyi książkowych do masy należącej.

Wadium wynosi 25 zł.

Dr. Aleksander Bergwerk  
advokat krajowy w Luchobyczu.

## Ogłoszenie

1390

Kasa oszczędności miasta Tarowa ogłasza niniejszem, że podatek rentowy wedle żądania ustawy mający się należyć z dniem 1 stycznia 1898 na dochód od wkładek pochozący, Kasa będzie bez regresu do stron sama ze swych funduszków opłacać w całości tak, że publiczne wkładki swo Kasię powierzająca jak dotąd tak i nadal pobierać będzie od wkładek pełne 4 procent sta rocznie z półrocznem kapitalizowaniem tybżo odsatek.

## Wszędzie do nabycia!

# PALCIE TUTKI NIEMOJOWSKIEGO!

## Wszędzie do nabycia!

**Celem ochrony** od naśladowań i fałszowań uprasza się P. T. Odbiorców ażeby wyraźnie żądali, bacząc na etykietę z niebieskim Neptunem zawierają Przedsiębiorstwo zdrojowe Krondorf koło Karlsbadu.

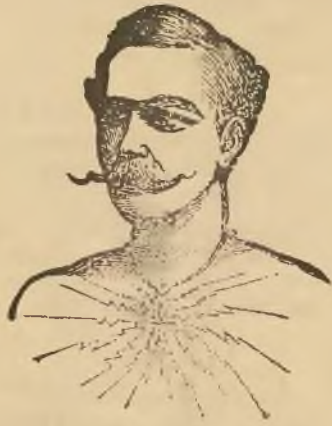
**KRONDORF**  
jakotóż żeby korek wypaloną markę

Zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny  
**S. Perlberger i Schenker**  
w Krakowie  
ul. Poselska 15.  
901

## KAROL BALLABAN Lwów, Halicka 23

połca swój handel towarów korzennych, herbat i win w najlepszym gatunku po cenach najtańszych.

Dla wygody wielce szan. Publiczności, która zamieszkuje dalsze dzielnice Lwowa, urządził handel mój dostawę towarów w ten sposób, że zakupione towary osobiście lub kartą korespondencyjną w tym samym dniu konno odstawione zostaną, zupełnie w ten sposób, jak pp. Ditmar i Miaczyński naftę odstawiają. O tyle wygodniej jest szan. Publiczności, że na targu zakupione jarzyny, mąka i potrzeby domowe mogą być do mnie odsyłane i zostaną razem odstawione do domu. 1261



## Uzdrowienie przez Elektryczny Krzyż Volty.

Nie słowa — lecz czyni dowód. Zamiast codziennych zachwalań jako najistotniejszy dowód niezrównanej skuteczności mojego elektrycznego krzyża Volty, podaję do publicznej wiadomości wciąż nadchodzące dobrowolne świadectwa uzdrowionych przez ten mój elektryczny krzyż Volty.

Mój elektryczny krzyż Volty jest teraz tak skonstruowany, że pod względem działania prądu elektrycznego i siły magnetycznej przewyższa on o wiele wszystkie dotychczasowe; zawiera on dowodnie 0.78 elektryczności Volty.

Mój elektryczny krzyż Volty nie jest żadnym środkiem sekretnym, lecz polega na naukowych fizycznych prawach i jest elektrycznym środkiem, którym każdy może kierować.

## Odmłodzenie i przedłużenie życia

można osiągnąć przez noszenie słynnego krzyża Volty. U osób noszących ciągle krzyż Volty pracuje krew i ustrój nerwowy normalnie, a zmniejszy zaostrzają się, co sprawia przyjemne zdrowie; siła ciała i ducha podnosi się a przyczyną osiągnąć można zdrowy i szczepliwy stan a zarazem przedłużenie dla bardzo wielu ludzi krótkiego życia.

Wszystkim słabym radzimy usilnie noszenie zawsze „krzyża Volty“, wzmacnia on nerwy, odnawia krew, i uznan jest w całym świecie, jako niezrównany środek w następujących chorobach: goścień, reumatyzm, neuralgia, osłabieniu nerwów, bezsenności, ziębnięciu nóg i rąk, hipochondryi, blednicy, astmie, paralizu kureczach, chorobie skórnej, hemeroidach, cierpieniach żołądka, influency, kaszlu, ogłuszeniu i szumie w uszach, bólach głowy, i zębów i t. d.

Mimowolna utrata siły żywotnej i osłabienie może być wyleczone przez ciągle noszenie krzyża Volty.

## Panie i dziewczęta

powinny w krytycznym czasie nosić krzyż Volty, bo łagodzi on wewnętrzne bóle i chroni elektrycznym prądem przed złymi skutkami, które już niejedno młode życie zniszczyły w tym krytycznym czasie.

Proszę przysłać mi ponownie i jak najspieszniej krzyż Volty. Jestem bardzo zadowolona i nie mam już nocnych bezsenności.  
Wiedeń, I. Wildprattmarkt 3. „Czerwony jero“.  
Regina Riek.

Jako naczynny świadek tego, jak znakomicie poskutkował krzyż Volty w krótkim czasie, proszę mi przysłać jeszcze jeden.  
Wiedeń, XIX. Döbling, Billrothstrasse 55  
Franciszek Steiger.

Dwa krzyże otrzymałem i czuję już że moje bóle ustąpiły znacznie. Dotąd żaden lekarz nie mi pomógł nie zdołał i dziękuję Bogu, a zarazem i Panu, że mi się polepszyło.  
Mlaów, pod Kolińcem, (Czechy)  
Franciszek Janousek, ogrodnik

Przysłany mi przed 4-ma tygodniami krzyż Volty dobrze działał, proszę mi ponownie przysłać jeszcze dwa.  
Wittingau, Czechy 24 lipca 1897-  
Wacław, Linha, dyr. szkoły.

Cena 1 zł. 80 centów.  
Po otrzymaniu 2 zł. (także w markach listowych) wysyłka opłacona i wolna od cła.  
Za zaliczką 20 ct. więcej. Prawdziwe ma tylko  
**L. Epstein, chemik, Drezno A. 16.**  
Korespondencya we wszystkich językach

## Ogłoszenie licytacji.

**Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego**  
ulica Jagiellońska 1. 3 (dom własny),  
podaje do powszechnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatnim września 1897 r. zastawy, dnia 2 i 3 grudnia 1897 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytację (w myśl §. 23 statutów Banku) najwięcej dającym, za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacji nie będą przyjmowane ani prolongaty, ani wykupna.  
Lwów, dnia 1 listopada 1897.

## LUDWIK FEIGL

właściciel najstarszego i największego handlu aparatów i przyborów fotograficznych  
Lwów, pasaż Hausmana 8,  
oznajmia swoim P. T. Odbiorcom, że na sezon obecny nadeszły z Paryża aparaty najnowszej konstrukcji.  
W tymże handlu znajduje się od 1 maja biblioteka klubu miłośników sztuki fotograficznej.